Udział w Spisie Powszechnym obowiązkiem każdego obywatela!

Cena numeru 10 groszy

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS PABIANIC

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok III (VI) NIEDZIELA, 3 GRUDNIA 1950 ROKU 333

Narodowy Spis Powszechny

rozpoczął się w całym kraju

120 tysięcy komisarzy spisowych wyruszyło w teren

Mieszkańcy miast i wsi witają serdecznie ofiarnych pracowników spisowych

WARSZAWA (PAP). — W dniu 2 bm. o godz. 8 rano 120 tys. komisarzy obwodowych przystąpiło do prac wstępnych, związanych z Narodowym Spisem Powszechnym. W ciągu soboty komisarze obwodowi zapoznali się ze swym terenem oraz nawiązali bezpośredni kontakt z ludnością. W tych wszystkich wypadkach, kiedy to było możliwe, komisarze pozostawili mieszkańcom formularze spisowe do samodzielnego wypełnienia. Nawet te osoby, które podejmują się samodzielnie wypełnić formularz powinny jednak szczegółowo przeczytać wyjaśnienia wydrukowane na ostatniej stronie formularza.

W niedzielę, 3 bm. komisarze spisowi zgłaszać się będą między godz. 8 a 20 po odbiór formularzy i ewentualnie sprawdzą, czy wszystkie rubryki zostały prawidłowo wypełnione, z uwzględnieniem stanu o północy z 2 na 3 grudnia br.

Relacje z całego kraju stwierdzają, że komisarze spisowi przyjmowani są życzliwie i z pełnym zrozumieniem potrzeby jak najdokładniejszego udzielenia odpowiedzi na pytania, zawarte w formularzach.

Dzięki szerokiej pracy uświadamiającej, zarówno w miastach, jak i na wsi upowszechniło się zrozumienie, że **dane Spisu wykorzystane będą jedynie dla celów statystycznych i naukowo - badawczych oraz, że wyniki Spisu pozwolą wyciągnąć wnioski idące po linii potrzeb ludności w takich dziedzinach, jak budownictwo mieszkaniowe, sieć szkolna, sieć placówek ochrony zdrowia, handlowa, a na wsi — prawidłowe zaopatrzenie w sprzęt rolniczy, organizacja kontraktacji i inne.**

Wszędzie tam, gdzie w sobotę rano mieszkańcy znajdowali się w pracy, szkole itd. — komisarze pozostawiali na drzwiach kartki z zawiadomieniem o terminie powtórnego przybycia.

Wśród wielotysięcznej rzeszy komisarzy spisowych, znajduje się szereg osób, które pracowały również przy spisie w 1931 r. **Wszyscy wyrażają radość, że wezmą udział w pracach, których wyniki pozwolą na stopniowe zaspakajanie najpilniejszych potrzeb społeczeństwa.**

Józef Krzempek, miejski komisarz spisowy w Katowicach, podkreśla, że podczas spisu w 1931 r. nie zbierano żadnych danych, które pozwoliłyby na podniesienie warunków bytowych mas pracujących. Obecny Spis bierze pod uwagę takie momenty, jak zagęszczenie mieszkań, urządzenia sanitarne w mieszkaniach, oświetlenie, gaz, wodociągi i kanalizacja. **Dzięki temu można będzie ustalić, w którym mieście stan faktyczny wymaga szczególnie wielkiego natężenia robót inwestycyjnych, remontów itd.**

Komisarz spisowy, Władysław Sanecki, kierownik szkoły podstawowej nr 86 w Łodzi, który pracował również nad spisem w 1931 r., wyraża zadowolenie, że **na podstawie danych obecnego Spisu, który wiernie zarejestruje stan faktyczny — można będzie lepiej zaplanować program zaspakajania potrzeb na odcinku rozbudowy naszego szkolnictwa.**

„Spis w 1931 r. — mówi komisarz spisowy z Olsztyna, ob. Leokadia Baczyńska — **nie rozgraniczał analfabety od półanalfabety. Wystarczyło, aby spisywany umiał się byle jak podpisać, a już nie uwzględniano go, jako analfabety. W ten sposób wyniki spisu dały liczbę analfabetów znacznie niższą od rzeczywistej.**

Obecny spis da ścisłą liczbę analfabetów, żeby można było dokładnie ustalić plan ostatecznej likwidacji tej klęski społecznej".

Uczestnik spisu z 1931 r. w Chełmie Lubelskim, obecnie kierownik biura spisowego przy MRN w Gdańsku, ob. Jan Oziemczuk, stwierdza:

„Spis obecny, jak każdy inny, ma charakter wybitnie naukowo-badawczy. Treść materiałów spisowych zostanie wykorzystana tylko pod kątem potrzeb ogólnonarodowych. Na tym też polega różnica pomiędzy istotą spisu przedwojennego, którego wyniki były wykorzystane dla wzmocnienia ucisku w stosunku do klasy robotniczej i mniejszości narodowych, a Spisem obecnym, który służyć będzie podniesieniu dobrobytu mas ludowych i rozwojowi gospodarki narodowej".

„Wiem, że od wyników mej pracy zależeć będzie w przyszłości sprawniejsze planowanie — mówi komisarz spisowy z Bydgoszczy — nauczycielka, Jadwiga Mazurówna. — **Dlatego też dołożę wszelkich starań, ażeby Spis w moim obwodzie został przeprowadzony z całą dokładnością".**

Niech żyją górnicy polscy

— czołowy oddział budowniczych socjalizmu!

Pozdrowienia Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej dla górników

WARSZAWA (PAP). — **Górnicy, technicy i sztygarzy, inżynierowie, pracownicy górnictwa polskiego!**

Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej pozdrawia Was i składa Wam najlepsze życzenia z okazji „Dnia Górnika".

W Polsce Ludowej doroczny „Dzień Górnika" stał się dniem radości i dumy z dokonanych osiągnięć czołowego oddziału polskiej klasy robotniczej.

Doniosłe osiągnięcia polskiego górnictwa są wyrazem niezwykłego poświęcenia, ofiarności naszej braci górniczej, którą szczyci się cały naród. Setki tysięcy górników dokonuje wielkiego, ofiarnego i bohaterskiego wysiłku, by w dziedzinie przemysłu węglowego i górniczego wcielić w życie nasz wielki, wspaniały i porywający Plan 6-letni. Setki tysięcy górników wzmaga z dniem każdym swój udział w twórczej pracy, która przysparza Polsce nowych sił i nowych zdobyczy, która krzepi i wlewa w serca zapał, radość i wiarę w sprawiedliwą i szczęśliwą przyszłość.

Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wyraża podziękowanie górnikom za ich ofiarną i owocną pracę, która wzmaga potęgę gospodarczą i obronną naszego Państwa Ludowego i przyspiesza nasz marsz do socjalizmu.

* * *

KC PZPR pozdrawiając górników z okazji ich święta, wzywa załogi wszystkich kopalń do wytężenia sił dla wykonania dalszych, wielkich i trudnych zadań, które stoją przed górnictwem polskim.

Trzeba konsekwentnie i systematycznie walczyć o wzrost wydajności pracy, o oszczędność i obniżenie kosztów własnych, pamiętając, że nowy, sprawiedliwy ustrój społeczny można urzeczywistnić tylko przez wytężoną, ofiarną, planową, dobrze zorganizowaną pracę.

Przed górnikami polskimi stoi **ważne zadanie** opanowania nowoczesnej techniki oraz umiejętnego i całkowitego wykorzystania nowego sprzętu technicznego, mechanizmów, wrębiarek, ładowarek, „kaczych dziobów", przenośników.

Trzeba **rozszerzać i umacniać wspaniały ruch współzawodnictwa pracy** między górnikami, oddziałami, kopalniami i zjednoczeniami.

Trzeba wprowadzić **powszechną, masową, zdecydowaną walkę o żelazną, socjalistyczną dyscyplinę pracy** w naszych kopalniach i w naszych zakładach. Należy ostro walczyć z łazikowaniem i zaniedbywaniem się w pracy, walczyć z tymi, którzy usiłują łamać socjalistyczną dyscyplinę pracy.

Naczelnym zadaniem każdej kopalni powinna być walka z awariami, walka z wadliwą organizacją pracy, walka ze wszystkim, co utrudnia równomierne systematyczne, **codzienne wykonywanie planu.**

Górnicy, którzy od wielu lat pracują w swym zaszczytnym zawodzie, winni otoczyć troskliwą opieką młode kadry górnicze, przekazywać im swe doświadczenie i okazywać systematyczną pomoc w przezwyciężaniu trudności i w podnoszeniu swej sprawności produkcyjnej.

Trzeba zachowywać wielką, rewolucyjną, klasową czujność, aby do naszych kopalń i zakładów nie przeniknął żaden dywersant i sabotażysta.

Trzeba szerzej wprowadzać do praktyki górniczej **doświadczenia przodujących górników radzieckich i wzory radzieckiej mechanizacji w górnictwie. Przyjaźń z ZSRR, przykład ZSRR, pomoc ZSRR ułatwi nam stworzenie z naszego górnictwa przemysłu nowoczesnego, zmechanizowanego, socjalistycznego.**

Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej jest przekonany, że górnicy polscy z honorem wykonają wielkie i ważne zadania, które stoją przed nimi — że w szeregach ludzi walczących niezłomnie o pokój pracować będą ze zdwojoną energią, że włożą w swą pracę cały swój wysiłek, zapał, myśl i serce, że i nadal jak dotychczas, kroczyć będą w pierwszym szeregu budowniczych socjalizmu w naszym kraju.

Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wyraża głębokie przekonanie, że górnicy polscy, wierni swym rewolucyjnym tradycjom, tradycjom proletariackiego internacjonalizmu, swą ofiarną i wydajną pracą wzmogą siły międzynarodowego obozu pokoju i postępu. **Pomni orędzia przyjętego w imieniu 80 narodów, w imieniu całej postępowej ludzkości na II Światowym Kongresie Pokoju w stolicy naszej ojczyzny — w Warszawie, górnicy polscy wzmogą swój udział w wielkiej i szlachetnej walce o pokój. Ponadplanowymi tonami wydobytego węgla, rudy, ropy naftowej wymierzą potężny cios anglo-amerykańskim podżegaczom do nowej wojny światowej, przyczynią się do pokrzyżowania machinacji imperialistów, przyczynią się do zachowania i utrwalenia pokoju, przyczynią się w swym głębokim patriotyzmie do wzmocnienia naszego Państwa Ludowego, do rozkwitu i chwały narodu polskiego! Niech żyją polscy górnicy, czołowy oddział budowniczych socjalizmu!**

Komitet Centralny
Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Prezydent RP nadał wysokie odznaczenia

młodym górnikom-przodownikom pracy

WARSZAWA (PAP). — Prezydent Bolesław Bierut nadał z okazji „Dnia Młodego Górnika", obchodzonego dnia 3 grudnia br. po raz pierwszy w Polsce, wysokie odznaczenia państwowe młodym górnikom-absolwentom Państwowych Szkół Przysposobienia Przemysłowego, dziś czołowym przodownikom pracy.

Orderem „Sztandar Pracy" II kl. odznaczeni zostali: **Erwin Oleś** — — rębacz — uczeń z kopalni „Dębieńsko", założyciel brygady młodzieżowej, wykonujący przeciętnie 125 proc. normy i **Paweł Janosz** — rębacz, uczeń z kopalni „Rydułtowy", czołowy przodownik pracy tej kopalni.

Kilkudziesięciu innych młodych górników — absolwentów SPP, wyróżniających się w pracy zawodowej i społecznej odznaczonych zostało Srebrnymi i Brązowymi Krzyżami Zasługi.

M. in. Srebrne Krzyże Zasługi otrzymali: **Jerzy Chmura** — ładowacz kopalni „Sośnica", wykonujący przeciętnie ponad 200 proc. normy, pełni on funkcję inspektora grupowego pracy i jest przewodniczącym samorządu koleżeńskiego „Domu Młodego Górnika", **Zdzisław Kalemba** — ładowacz kopalni im. Dymitrowa — wykonujący 140 proc. normy, **Czesław Kozak** — pomocnik dołowy z kopalni im. Thoreza, **Jan Kwiatkowski** — młodszy rębacz z kopalni „Sośnica", **Majewski Zygmunt** — górnik kopalni „Zabrze — Wschód", aktywista ZMP, **Józef Misztal** — ładowacz z kopalni „Rokitnica", wyrabiający przeciętnie 160 proc. normy.

Brązowym Krzyżem Zasługi odznaczony został m. in. **Kazimierz Karłowicz** — ładowacz kopalni „Siemianowice", który z narażeniem życia uratował od nieszczęśliwego wypadku dwóch kolegów.

Coraz liczniejsze zakłady pracy

kończą zwycięsko pierwszy etap walki

o wykonanie Planu Sześcioletniego

Napływają coraz liczniejsze meldunki z zakładów przemysłowych w Łodzi i województwie łódzkim o przedterminowym wykonaniu planów produkcyjnych na rok 1950. Załogi tych fabryk, które zwycięsko i przed terminem zakończyły pierwszy etap walki o Plan 6-letni, z radością i zapałem przystępują teraz do pracy celem wyprodukowania jeszcze w bieżącym roku dodatkowych poważnych wartości.

FABRYKA SKLEJEK W PIOTRKOWIE wykonała już całkowicie swój roczny plan produkcji. 23 listopada załoga PZPW NR 41 W PABIANICACH doniosła o wykonaniu rocznego planu produkcji tkanin gotowych.

ZPW W ZGIERZU im. J. DĄBROWSKIEGO wykonały 24 listopada plan państwowy produkcji przędzy zgrzebnej, a 29 listopada tkanin gotowych.

FABRYKA SZCZOTEK, ZAKŁAD NR 33 wykonała plan już 23 listopada, zobowiązując się do końca roku dać produkcję, stanowiącą 14 procent ponad plan roczny.

Załoga ZPDz im. EMILII PLATER, zgodnie z powziętymi na cześć II Kongresu Pokoju zobowiązaniami wykonała roczny plan produkcyjny w dniu 30 listopada.

Załoga ZPW im. NIEDZIELSKIEGO donosi o chlubnym wypełnianiu zobowiązań, podjętych na cześć II Światowego Kongresu Pokoju. Przędzalnia wypełnia zobowiązania w 153 procentach. Tkalnia wykonała zobowiązania w 103,4 proc. Oddział II dał dodatkowo 230 metrów towaru, a oddział III — około 250 metrów. Farbiarnia wykonała zobowiązania w 102 proc. Spośród załogi wyróżniła się *tow. Przybyszewska*, która wyrobiła dodatkowo 95 metrów towaru. Ogólna wartość zrealizowanych zobowiązań wynosi ponad 81 tysięcy złotych.

Należy zgłaszać reklamacje

w wypadku pominięcia przy Spisie

WARSZAWA (PAP). — Przygotowania do Narodowego Spisu Powszechnego przeprowadzone zostały niezmiernie skrupulatnie, by ułatwić pracę komisarzom spisowym. Może się jednak zdarzyć, że poszczególne osoby zostaną pominięte przez komisarzy, obchodzących swoje obwody.

W takim wypadku należy natychmiast zgłaszać się z reklamacją do najbliższego biura spisowego, a mianowicie: w gminie — do gminnego komisarza spisowego przy prezydium gminnej rady narodowej, w mieście do komisarza dzielnicowego lub miejskiego przy prezydium dzielnicowej (miejskiej) rady narodowej.

Uwaga, korespondenci!

Dnia 4 grudnia br. o godzinie 16.30 odbędzie się w świetlicy RSW „PRASA" przy ul. Żwirki 17

ogólnołódzka odprawa korespondentów

Na odprawie m. in. zostaną wręczone korespondentom

nagrody

za najlepsze korespondencje.

Zaproszenia imienne nie będą rozsyłane.

Amerykanie ewakuują Phenjan!

Mac Arthur grozi całkowitym zburzeniem tego miasta

LONDYN (PAP). — Jak donoszą korespondenci brytyjscy z Korei, wojska amerykańskie w dalszym ciągu cofają się. Pierwsza dywizja amerykańskiej piechoty morskiej oraz wojska brytyjskie są **otoczone w rejonie Czoszin. Otoczone wojska znajdują się pod nieprzerwanym ogniem artylerii armii północno - koreańskiej.**

Dowództwo amerykańskie rozbudowało nową linię obronną między Sukczon a Sunczon — w odległości 40 km na północ od Phenjanu. **Jednakowoż wojska amerykańskie są do tego stopnia rozbite i zdezorganizowane, że dowództwo nie liczy się z utrzymaniem tej linii obronnej. W związku z tym Amerykanie przystąpili do ewakuacji Phenjanu. Wyżsi oficerowie 8 armii zakomunikowali przy tym, że Phenjan zostanie przez wojska amerykańskie zniszczony.**

Korespondenci brytyjscy podają równocześnie, że **na zapleczu wojsk amerykańskich rozwija się działalność silnych grup partyzanckich. Partyzanci zajęli kilka miejscowości niedaleko Seulu.**

Załoga Tomaszowskich Zakładów Włókien Sztucznych

zdobyła sztandar przechodni

we współzawodnictwie międzyzakładowym

Załoga Tomaszowskich Zakładów Włókien Sztucznych — zdobyła w trzecim kwartale rb. sztandar przechodni, zajmując pierwsze miejsce w dziale sztucznego jedwabiu

Obok sztandaru i tytułu przodującego zakładu — Tomaszowskie Zakłady Włókien Sztucznych otrzymały dwie nagrody pieniężne w wysokości 30.000 zł. i 12.000 zł.

Burzliwa debata w Izbie Gmin

Posłowie wzywają rząd Attlee

do przeciwstawienia się zbrodniczym planom Trumana

LONDYN (PAP). — W Izbie Gmin odbyła się 2-dniowa debata nad polityką zagraniczną, w toku której znalazły wyraz **obawy szeregu posłów przed konsekwencjami awanturniczej polityki Stanów Zjednoczonych.**

Debatę zainaugurował brytyjski minister Spraw Zagranicznych Bevin. Wezwał on do traktowania problemów międzynarodowych „z wyjątkową ostrożnością".

Poruszając sytuację w Azji, Bevin utyskiwał z powodu „trudności", z jakimi Anglia ma do czynienia na kontynencie azjatyckim.

Co się tyczy celów polityki brytyjskiej w Korei — Bevin solidaryzował się z amerykańską agresją zbrojną w tym kraju. Dodał on jednak, że **rząd angielski nie uznaje władzy Li Syn Mana poza obrębem Korei Południowej.**

Zdaniem Bevina, rozwiązania istniejących problemów należy szukać w ostatecznym rachunku, „na płaszczyźnie politycznej".

Poruszając sprawę uznania przez Wielką Brytanię Chińskiego Rządu Ludowego, Bevin powiedział: **„Uważaliśmy za rzecz słuszną uznać realny stan rzeczy". Wyraził on następnie „ubolewanie", że nie udało się nawiązać pełnych stosunków dyplomatycznych.** W tej mierze — oświadczył Bevin — **nasza polityka nie osiągnęła celu.** Z drugiej strony fakt, że nasi przedstawiciele w Pekinie mają dostęp do władz chińskich, jest, moim zdaniem, wielkim plusem.

Bevin wystąpił jako rzecznik „wkładu" Niemiec Zachodnich w postaci — jak powiedział — kontyngentu wojsk niemieckich w „obronę" Europy Zachodniej, czyli innymi słowy włączenia ich do agresyw

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Pod naciskiem opinii publicznej

Pleven i Attlee ostrzegają Trumana

LONDYN (PAP). Fala oburzenia opinii publicznej w Wielkiej Brytanii i Francji, wywołana awanturniczą polityką, amerykańską, a w szczególności ujawnionym przez Trumana zbrodniczym planem użycia bomby atomowej w wojnie koreańskiej — **osiągnęła niebywałe rozmiary.**

W związku z tym — jak już podaliśmy — premier Attlee postanowił udać się do Waszyngtonu i odbyć konferencję z prezydentem Trumanem, a premier Francji Pleven i minister Schuman przybyli do Londynu, by uzgodnić stanowisko rządów Anglii i Francji.

Konferencja premiera Attlee z premierem Plevenem i towarzyszącym mu ministrem Schumanem zakończyła się w sobotę wieczorem. Rezultaty tej konferencji ogłosiła agencja prasowa AFP.

Jak wynika z depesz AFP, obaj premierzy **szukali wyjścia z ciężkiej sytuacji,** w jakiej znaleźli się uczestnicy agresji amerykańskiej w Korei. Obawiając się nowych, niepoczytalnych wybryków Mac Arthura, stwierdzili oni, że **„kierownicy Francji i Anglii są zaniepokojeni posunięciami Mac Arthura i dlatego należy utworzyć nadrzędny sztab ONZ w Korei."**

Obaj premierzy stwierdzili dalej konieczność zwołania w jak najkrótszym terminie konferencji czterech **mocarstw dla omówienia „aktualnych zagadnień na Dalekim Wschodzie i na Zachodzie".**

Premierzy Anglii i Francji oświadczyli, że pragną uniknąć wojny z Chinami, przy czym Attlee zaznaczył, że również kraje wspólnoty brytyjskiej, a w szczególności — **Indie, nie chcą takiej wojny.**

Obaj premierzy zajęli również **stanowisko w sprawie bomby atomowej. Nie przeciwstawili się oni w zasadzie użyciu bomby atomowej w wojnie koreańskiej, lecz ograniczyli się do stwierdzenia, że „decyzje w tej sprawie podjąć może jedynie ONZ, a nie rząd amerykański".**

Propaganda nowej wojny najcięższą zbrodnią wobec ludzkości

Setki milionów ludzi na całej kuli ziemskiej powitały z entuzjazmem uchwały II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. Już pierwsze echa tych uchwał we wszystkich krajach świadczą o olbrzymiej, mobilizującej sile opracowanego przez Kongres bojowego programu walki o pokój na całym świecie. Obrona pokoju jest dziś najważniejszym dla życia wszystkich narodów zadaniem.

Imperialiści, wierni swej polityce rozpętywania wojny, przyjęli wrogo uchwały Kongresu. Kongres dowiódł całej ludzkości, że ludzie najrozmaitszych poglądów mogą porozumieć się, aby zapobiec katastrofie wojny i utrzymać pokój. To właśnie najbardziej niepokoi podżegaczy wojennych. Na Kongresie występowali w obronie pokoju ludzie o najrozmaitszych przekonaniach politycznych, zwolennicy materialistycznego światopoglądu i przedstawiciele rozmaitych przekonań religijnych, ludzie o różnej ideologii. Znaleźli oni wspólny język w walce o pokój i jednomyślnie stwierdzili, że rzeczywistą groźbą dla pokoju jest tylko agresywna polityka rządów imperialistycznych. Kongres zażądał, aby polityka ta uległa radykalnej zmianie, aby o polityce rządów państw kapitalistycznych nie decydowały egoistyczne interesy ludzi, którzy chcą wzbogacić się na nowej wojnie. Obok żądania zakazu broni atomowej, bakteriologicznej i innej broni masowej zagłady ludzi oraz redukcji wszystkich rodzajów zbrojeń Kongres wysunął żądanie zakazu propagandy nowej wojny, uchwalenia ustaw przewidujących odpowiedzialność karną za propagandę wojenną.

W istocie rzeczy, we wszystkich krajach świata, w tej liczbie również w krajach kapitalistycznych, istnieją ustawy przewidujące kary za podjudzanie do morderstw, grabieży i podpalania. Jeśli podjudzanie do mordowania i ograbiania poszczególnych ludzi karane jest ustawą, to jakżeż można pozostawić bez kary nawoływanie do mordowania, do zagłady dziesiątków milionów ludzi, do grabieży i dewastowania całych krajów? Czyż propaganda wojenna nie rozpala w ludziach najniższych instynktów, czyż nie szczuje ona jednych narodów przeciwko innym i nie nawołuje do wzajemnego wyniszczania się?

Odpowiedź jest jasna: PROPAGANDA NOWEJ WOJNY JEST NAJCIĘŻSZĄ ZBRODNIĄ WOBEC LUDZKOŚCI. Podżegacze wojenni są przeciwni zakazowi takiej propagandy dlatego właśnie, że potrzebni im są posłuszni żołnierze, gotowi mordować, grabić, gwałcić w imię egoistycznych interesów garstki imperialistów. W żołnierzach tych trzeba wytępić uczucia ludzkie, pozbawić ich sumienia i poczucia honoru i zatruć jadem rasizmu. Imperialiści, stwarzając atmosferę histerii wojennej, nawołującej do niszczycielskiej wojny, takich właśnie pragną wyszkolić żołnierzy.

Ostrze propagandy wojennej imperialistów amerykańskich wymierzone jest przeciwko wolnemu narodowi radzieckiemu, który wytrwałą walką o pokój zaskarbił sobie miłość i wdzięczność wszystkich narodów świata, przeciw krajom demokracji ludowej, przeciw Niemieckiej Republice Demokratycznej, nowym Chinom, Vietnamowi i wszystkim narodom, które podjęły walkę o swą wolność i niepodległość. Od 33 lat Związek Radziecki dowodzi, przekonuje siłą faktów, że nie chce wojny, że walczy o pokój, albowiem ustrój socjalistyczny kryje w sobie nieograniczone możliwości pokojowego rozwoju. Walka o pokój, którą prowadzi Związek Radziecki i kroczący pod jego przewodem obóz pokoju, demokracji i socjalizmu, rozbija wszystkie podstępne plany imperialistów. Pełni złości i nienawiści do ZSRR, który nieustannie demaskuje prawdziwych agresorów, imperialiści nie cofają się przed najpodlejszym nawet oszczerstwem. Pod osłoną tej propagandy rośnie budżet wojenny USA, amerykańskie bazy wojenne opasują całą kulę ziemską, agresorzy skradają się ku granicom ZSRR i zaprzyjaźnionych z nim krajów. Wojna szaleje już w Azji, w Korei, w Vietnamie, w Indonezji, na Malajach leje się krew ludzka. Przygotowuje się ogniska wojny w Niemczech Zachodnich i w Japonii.

Od oszczerstw i obelg, od złośliwych kłamstw i fałszowania faktów, od pośrednich i bezpośrednich gróźb podżegacze wojenni w Stanach Zjednoczonych przechodzą do potwornych apelów nawołujących do rozpętania niszczycielskiej wojny. Podczas gdy fabrykanci broni przygotowują bombę atomową, zarabiając na tym miliony, propagatorzy wojny wyłażą ze skóry, wzywając do „zrobienia użytku z tych bomb". Miliony egzemplarzy dzienników i czasopism, książek i broszur wydawanych w Stanach Zjednoczonych roją się od sensacyjnych tytułów, rozpowszechniają ludobójcze przemówienia senatorów, ministrów i generałów wzywających do rozpoczęcia wojny. Na łamach stołecznego dziennika amerykańskiego „Washington Times Herald" produkują się rozwścieczeni ludożercy, którzy krzyczą, że nastał czas, by „tępić ludność cywilną — mężczyzn, kobiety i dzieci, palić i wysadzać w powietrze całe miasta". Ten sam dziennik nawołuje do mordowania „niemowląt w kołyskach, modlących się starców, ludzi przy pracy". Gazety amerykańskie z premedytacją rozreklamowały szeroko list chicagowskiego fabrykanta Daly'a do prezydenta Trumana. Fabrykant ów oświadczył, że pragnie osobiście zrzucić bombę na Moskwę. Amerykański minister Marynarki Mathews, który zdobył sobie smutną sławę wezwał rząd do „wypowiedzenia wojny, by zmusić do współpracy dla dobra pokoju". Można by wymienić dziesiątki innych amerykańskich gazet, wytwórni filmowych i korporacji radiowych, działaczy politycznych, którzy zaszczepiają narodowi kult niszczenia, ideę światowego pogromu.

Podżegacze wojenni rozszerzają propagandę wojenną na cały świat. Nie szczędzą pieniędzy, aby zatruć wszystkie narody niepewnością, przekonać je o nieuchronności wojny. W Anglii, we Francji, we Włoszech i w innych krajach zmarshallizowanych gazety burżuazyjne w coraz większym stopniu przejmują wojowniczy ton prasy amerykańskiej. Churchill, Reynaud, Moore-Brabazon i inni działacze z „międzynarodowego komitetu badania spraw europejskich" zalecają stosowanie bomby atomowej i wodorowej, bakterii i trucizn, gazów trujących itd. w celu wymordowania 60 — 70 milionów ludzi.

II Światowy Kongres wezwał narody, by zmusiły parlamenty, rządy i Organizację Narodów Zjednoczonych do uchwalenia ustaw przewidujących odpowiedzialność karną za propagandę nowej wojny.

Ten postulat zakazu propagandy wojny i pociągnięcia do odpowiedzialności karnej jej konkretnych wyrazicieli jest jasny i słuszny. Nie jest on wymierzony przeciwko żadnemu poszczególnemu państwu lub grupie państw, wymierzony jest przeciwko wojnie, która zagraża wszystkim narodom. Jednakże doprowadzenie do powszechnego uchwalenia takich ustaw jest sprawą niełatwą. Wymagać to będzie wspólnych wysiłków wszystkich obrońców pokoju, którzy nie tylko powinni sami występować przeciwko propagandzie wojennej, lecz również przekonać wszystkich uczciwych ludzi o konieczności takiej wspólnej akcji.

Ustawy, przewidujące odpowiedzialność karną za propagandę wojny, konieczne są we wszystkich krajach, w których podżegacze do nowej wojny rozwijają działalność. O uchwalenie takiej ustawy powinny walczyć wszystkie postępowe siły Stanów Zjednoczonych, gdzie przede wszystkim fabrykuje się kłamstwa i oszczerstwa przeciwko miłującym pokój narodom, skąd coraz częściej rozlegają się ludobójcze nawoływania do rozpoczęcia wojny. Atmosfera histerii i psychozy wojennej, która panuje obecnie w Stanach Zjednoczonych, kryje w sobie ogromne niebezpieczeństwo. Mając na uwadze realność tego niebezpieczeństwa i jego straszliwe następstwa, **naród amerykański musi wypowiedzieć się za uchwaleniem ustawy przewidującej odpowiedzialność karną za propagandę nowej wojny. Naród amerykański poprze postępowe siły, które tę akcję organizują.** Uczciwi ludzie we wszystkich krajach muszą przed swymi rządami jasno postawić sprawę: **jeśli opowiadacie się za pokojem, dowiedźcie tego czynem, zakażcie propagandy nowej wojny. Niechaj rządy dadzą narodom jasną odpowiedź!**

Walka przeciwko propagandzie nowej wojny może być prowadzona w najrozmaitszych formach. Jedną z najważniejszych form obrony pokoju **jest demaskowanie poszczególnych propagatorów nowej wojny.** Przed całą prasą komunistyczną i demokratyczną stoi zadanie nieustannego demaskowania wszelkich przejawów propagandy wojennej. **Obrońcy pokoju przeciągną na swoją stronę nowe miliony ludzi przez to, że powiedzą im prawdę, otworzą im oczy na istotne cele szantażystów atomowych.**

Wszyscy uczciwi ludzie mogą aktywnie zbojkotować i zdecydowanie zaprotestować przeciwko działalności zarówno poszczególnych osób, jak i organizacji, które w sposób bezpośredni lub pośredni prowadzą propagandę nowej wojny. Klęski wojny dotkną wszystkich ludzi. Dlatego też każdy człowiek w każdym kraju, ochraniając życie własne, życie swych dzieci i bliskich, powinien uważać propagatorów nowej wojny, podżegaczy wojennych za swych najgorszych wrogów i odpowiednio się do nich ustosunkować. Należy stworzyć dla propagatorów nowej wojny atmosferę całkowitej izolacji moralnej i politycznej. **Lepiej dziś zastosować najsurowsze środki w stosunku do poszczególnych wyrzutków ludzkości, niż później płacić zagładą milionów ludzi.** Rozwijając coraz szerzej swą szczytną walkę, **obrońcy pokoju potrafią okiełznać podżegaczy wojennych.**

Ogromną usługę mogą wyświadczyć pracownicy oświaty i dziennikarze, pisarze i artyści, jeśli wezmą czynny udział w rozpowszechnianiu idei pokoju i zrozumienia wzajemnego między narodami, w bezlitosnym demaskowaniu podżegaczy wojennych.

NA POKÓJ SIĘ NIE CZEKA — POKÓJ TRZEBA ZDOBYĆ! Hasło to mobilizuje wszystkich obrońców pokoju **do jeszcze bardziej zdecydowanej i zorganizowanej walki przeciwko wojnie, o pokój na całym świecie.**

(„O trwały pokój, o demokrację ludową")

Prezydent RP - tow. Bolesław Bierut

uczestniczył w akademii zorganizowanej ku czci Stefana Żeromskiego

WARSZAWA (PAP). — Z okazji 25 rocznicy zgonu Stefana Żeromskiego odbyła się w dniu 2 bm. w sali Państwowego Teatru Polskiego uroczysta akademia, inaugurująca zorganizowany pod protektoratem Prezydenta RP Bolesława Bieruta ogólnopolski obchód ku czci znakomitego pisarza.

W loży honorowej zajął miejsce Prezydent RP tow. Bolesław Bierut w towarzystwie premiera tow. J. Cyrankiewicza.

Na uroczystość przybyli członkowie Rady Państwa i Rządu, przedstawiciele władz naczelnych PZPR, stronnictw politycznych i organizacji społecznych, przodownicy pracy oraz świat artystyczny stolicy. **Oddzielną lożę zajęły: wdowa po wielkim pisarzu, Anna Żeromska z córką Moniką.**

Zakończenie narady roboczej przemysłu wełnianego

Po wysłuchaniu sprawozdań dyrektora naczelnego i dyrektorów resortowych CZPWełn. oraz kierownictwa poszczególnych zakładów produkcyjnych, obrazujących wyniki osiągnięte w roku bieżącym, znaczna część drugiego dnia ogólnokrajowej narady roboczej przemysłu wełnianego poświęcona była dyskusji i analizie zadań, jakie stawia przed całym przemysłem wełnianym rok 1951, drugi rok Planu 6-letniego.

Jest rzeczą niewątpliwą, że przemysł wełniany, szczególnie w roku bieżącym (o czym świadczy najlepiej fakt, że na ogólną ilość 49 zakładów 20 już wykonało swoje roczne plany produkcyjne) może się poszczycić poważnymi sukcesami i osiągnięciami.

Stale i systematycznie wzrasta ilość pracowników, biorących udział we współzawodnictwie pracy (w bieżącym kwartale wynosi ono 80 proc, zatrudnionych). Prawie wszystkie działy produkcyjne wykonują już dziś swoje plany, utrzymując przy tym normalny stan zatrudnienia. Podniosła się również wydatnie jakość produkowanych artykułów przy jednoczesnym wzroście wymagań klasyfikacyjnych. Co raz mniejszy jest procent spóźniających się do pracy oraz opuszczających dni robocze bez usprawiedliwienia.

Wspomniane wyżej czynniki oraz coraz lepiej rozwijający się ruch racjonalizatorski i nowatorski spowodowały, że 40 proc. zakładów mogło do dnia wczorajszego zameldować o przedterminowym wykonaniu planów produkcyjnych a pozostałe, z nielicznymi wyjątkami, wykonają je jeszcze w pierwszej połowie bieżącego miesiąca.

Jak jednak podkreślono w sprawozdaniach i w dyskusji, wszystkie te osiągnięcia mogłyby być nierównie większe, gdyby nastąpiło dalsze przyspieszenie obiegu środków obrotowych, zmniejszenie postojów, szersze i bardziej śmiałe stosowanie pomysłów racjonalizatorskich, gdyby bardziej zwracano uwagę i opiekowano się ruchem wielowarsztatowym.

Wystąpienia większości dyskutantów potwierdziły raz jeszcze, że w przemyśle wełnianym istnieją znaczne rezerwy, które muszą być wykorzystane w roku przyszłym. W myśl założeń planu na rok 1951 produkcja w przemyśle wełnianym powinna się podnieść o 10.8 proc. na odcinku przędzy czesankowej, o 14.4 procent w przędzy zgrzebnej, o 7.3 procent w tkaninach surowych i 7,6 procent w tkaninach gotowych.

Używanie żołnierzy i oficerów japońskich do działań w Korei

stanowi pogwałcenie Deklaracji Poczdamskiej

Oświadczenie przedstawiciela ZSRR w Komisji Dalekiego Wschodu

WASZYNGTON (PAP). Ambasada radziecka w Waszyngtonie przekazała prasie następujące oświadczenie delegata ZSRR Paniuszkina, złożone w Komisji Dalekiego Wschodu.

— Delegacja radziecka w swym oświadczeniu z 2 listopada br. wskazywała, że, na podstawie danych znajdujących się w posiadaniu rządu Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, **stwierdzono udział żołnierzy i oficerów japońskich w działaniach wojennych w Korei po stronie amerykańskiej.**

Delegat amerykański w Komisji Dalekiego Wschodu udzielił odpowiedzi wymijającej, przytaczając jedynie wypowiedzi pewnych osobistości amerykańskich, które zaprzeczyły gołosłownie używaniu przez Stany Zjednoczone żołnierzy japońskich w działaniach wojennych w Korei.

Delegacja radziecka nie może uważać wyjaśnień przedstawiciela USA za zadawalające, ponieważ nawet te wiadomości, które zostały ogłoszone w prasie amerykańskiej i japońskiej **potwierdzają fakt używania przez USA żołnierzy japońskich w działaniach wojennych w Korei.**

Tygodnik „News Week" doniósł 13 listopada, **że marynarze japońscy brali udział w operacjach desantowych pod Inczon.**

Dziennik „Christian Science Monitor" pisał 15 listopada, że **„japońskie poławiacze min biorą bezpośredni udział w operacjach amerykańskiej floty wojennej w Korei" i że „wciąganie Japonii do działań wojennych w Korei wzmaga się z każdym dniem".**

Dziennik japoński „Nippon Times" również doniósł w dniu 22 października o udziale japońskich poławiaczy min w operacjach u wybrzeża wschodniego Korei.

Jednocześnie prasa amerykańska przyznaje, że **wyczerpujące informacje o udziale Japończyków w operacjach wojennych w Korei nie mogą być jeszcze podane do publicznej wiadomości.**

Dziennik „Evening Star" zamieścił 11 listopada notatkę, stwierdzającą, że **„wiadomości o udziale Japończyków w wojnie koreańskiej nie są publikowane, ponieważ pod względem formalnym Japonia uważana jest w dalszym ciągu za państwo nieprzyjacielskie".**

Delegacja radziecka w oświadczeniu złożonym 2 listopada wskazywała już, że **używanie żołnierzy i oficerów japońskich w działaniach wojennych w Korei stanowi jawne pogwałcenie deklaracji poczdamskiej i późniejszych decyzji Komisji Dalekiego Wschodu. Jak wiadomo, decyzje te przewidują całkowite rozbrojenie i demilitaryzację Japonii oraz zakazują odbudowy japońskich sił zbrojnych.**

W związku z tym, delegacja radziecka stwierdza, że Komisja Dalekiego Wschodu nie powinna przejść do porządku dziennego nad tymi faktami, świadczącymi o jawnym pogwałceniu uzgodnionych postanowień dotyczących demilitaryzacji Japonii.

Biuro Wykonawcze ŚFZZ obraduje w Bukareszcie

BUKARESZT (PAP) — W dniu 1 grudnia rozpoczęły się w Bukareszcie obrady Biura Wykonawczego Światowej Federacji Związków Zawodowych.

Na porządku dziennym znajdują się następujące sprawy: **„Światowa Federacja Związków Zawodowych w walce o pokój"** — referuje **Louis Saillant: „Kierowanie pracą wydziałów branżowych ŚFZZ i tworzenie nowych wydziałów branżowych"** — referuje **B. Gebert**; pismo „Światowy ruch związków zawodowych" — referuje **Rostowski**; **„Sytuacja w związkach zawodowych Ameryki Łacińskiej"** — referuje **Lombardo Toledano.**

Rada Bezpieczeństwa rozpatruje skargę Chińskiej Republiki Ludowej przeciw amerykańskim agresorom

NOWY JORK (PAP). — Na posiedzeniu z dnia 1 grudnia Rada Bezpieczeństwa ONZ wznowiła rozpatrywanie skargi w sprawie amerykańskiej inwazji zbrojnej na Taiwan, jak również osławionej „skargi na agresję przeciwko Republice Koreańskiej".

Pierwszy przemawiał przedstawiciel Wielkiej Brytanii Jebb, który poparł wniosek delegacji francuskiej o poddanie pod głosowanie wspólnej rezolucji sześciu państw.

Przedstawiciel Związku Radzieckiego Malik wskazał, że **ani Jebb, ani Austin nie byli w stanie obalić faktów przytoczonych w deklaracji radzieckiej, demaskującej agresję amerykańską przeciwko Taiwanowi.** 29 listopada — powiedział Malik — Austin oświadczył, że nie miał czasu na przeczytanie mowy przedstawiciela Chin Ludowych Wu Hsiu-czuana, ale dzisiaj Jebb również ignorował fakty podane przez Wu Hsiu-czuana i Malika, a wyraźnie wskazujące, że **Stany Zjednoczone dopuściły się agresji przeciwko Chinom.** Przedstawiciel ZSRR stwierdził, że postępowanie to jest zgodne z tradycją, w myśl której Stany Zjednoczone ignorują te fakty, które przemawiają przeciwko nim.

Po przemówieniu Malika zabrał głos przedstawiciel Chińskiej Republiki Ludowej Wu Hsiu-czuan i przypomniał członkom Rady Bezpieczeństwa, że nie zamierza brać udziału w omawianiu sprawy Korei na podstawie twierdzeń Mac Arthura, zawartych w jego jednostronnym sprawozdaniu. Przedstawiciel USA Austin — podkreślił delegat Chin Ludowych — dwukrotnie odmawiał odpowiedzi na oskarżenia przedstawione Radzie przez ministra Czou En-lai'a demaskujące agresję amerykańską przeciwko Taiwanowi. Świadczy to, że **oskarżenia Chińskiej Republiki Ludowej są nie do obalenia.**

Wu Hsiu-czuan dodał, że Austin, uciekając się do pogróżek usiłował zwekslować dyskusję nad sprawą Korei. **Pańskie pogróżki** — powiedział przedstawiciel Chin Ludowych pod adresem Austina — **nikogo nie zastraszą.**

Wu Hsiu-czuan przypomniał następnie, że po drugiej wojnie światowej Stany Zjednoczone wydały 6 miliardów dolarów na to, by reakcyjna klika kuomintangowska mogła rozpętać niebywałą w swym okrucieństwie wojnę domową, podczas której klika ta wymordowała kilka milionów obywateli chińskich. Wu Hsiu-czuan zapytał Austina, **czy nie uważa tego za agresję.** Zapytał on również, czy możliwa jest sytuacja, w której imperialiści mieliby prawo dokonywać agresji, a *napadnięty naród nie miałby prawa stawiać oporu.*

Czasy te minęły — oświadczył mówca. **Naród chiński stawi czoło każdej agresji imperialistycznej.**

Następnie poddano pod głosowanie wniosek Związku Radzieckiego z dnia 2 września, potępiający agresję amerykańską przeciwko Taiwanowi i przewidujący niezwłoczne wycofanie wojsk amerykańskich z Taiwanu i z innych terytoriów chińskich. Rada Bezpieczeństwa odrzuciła ten wniosek dziewięciu głosami przeciwko jednemu. Hindustan nie brał udziału w głosowaniu. W takim samym stosunku głosów Rada Bezpieczeństwa odrzuciła analogiczny wniosek Chińskiej Republiki Ludowej, poparty przez Związek Radziecki.

Następnie przystąpiono do głosowania nad rezolucją 6 państw. Na żądanie przewodniczącego głosowanie odbyło się oddzielnie nad pierwszymi trzema paragrafami, powołującymi się na rezolucję Rady Bezpieczeństwa z dnia 25 czerwca, rezolucję Zgromadzenia Ogólnego z dnia 7 października i „specjalne sprawozdanie" Mac Arthura z dnia 5 listopada.

Za tymi paragrafami głosowało osiem krajów. Związek Radziecki głosował przeciwko, jedna delegacja powstrzymała się, a Hindustan nie brał udziału w głosowaniu. Ponieważ jeden stały członek Rady Bezpieczeństwa głosował przeciwko, **ta część rezolucji została odrzucona.**

Za pozostałą częścią rezolucji padło 9 głosów. Związek Radziecki głosował przeciw, a Hindustan nie brał udziału w głosowaniu. **Również ta część rezolucji została odrzucona, gdyż głosował przeciwko niej jeden stały członek Rady.**

Z kolei przewodniczący zażądał głosowania nad całą rezolucją łącznie. Malik zaoponował przeciwko tej propozycji stwierdzając, że takie głosowanie jest zbędne, ponieważ upadły już wszystkie części rezolucji. Gdy wobec nalegań przewodniczącego głosowanie nad całością rezolucji odbyło się, **została ona odrzucona,** gdyż głosował przeciwko niej Związek Radziecki, stały członek Rady Bezpieczeństwa. Dziewięć innych krajów głosowało za rezolucją, a Hindustan nie wziął udziału w głosowaniu.

Na tym posiedzenie zamknięto.

Posłowie wzywają rząd Attlee

do przeciwstawienia się zbrodniczym planom Trumana

(Dokończenie ze str. 1-ej)

nych planów imperialistów amerykańskich. Następnie Bevin oznajmił, **że Anglia nie może przyjąć propozycji francuskiej w sprawie utworzenia tzw. armii europejskiej.**

Brytyjski minister Spraw Zagranicznych zakomunikował, że w następnym tygodniu Stany Zjednoczone, Francja i Anglia odbędą trójstronną naradę w Paryżu, by opracować szczegółowe odpowiedzi na notę radziecką proponującą zwołanie **konferencji ministrów Spraw Zagranicznych Wielkiej Czwórki.**

Po Bevinie przemawiał konserwatysta Eden. Zaaprobował on treść deklaracji Bevina, ale wyraził ubolewanie, że Bevin nie udzielił jasnych wskazówek na temat zamierzeń rządu w związku z „ostatnimi wydarzeniami w Korei". Zatrzymując się na nocie radzieckiej w sprawie demilitaryzacji Niemiec, Eden powiedział: **„Wszyscy jesteśmy zgodni co do tego, że nie należy odrzucać od razu rosyjskich propozycji w sprawie rokowań. Nikt nie ma zamiaru czynić tego". Mówca przypomniał członkom Izby, że „zupełnie niedawno w ONZ cztery mocarstwa uchwaliły rezolucję, zobowiązującą je do spotkania się".**

W pozostałej części swej mowy Eden atakował w niewybredny sposób Związek Radziecki.

Labourzysta **Yates** mówił o problemie niemieckim, przy czym ostrzegał przed niebezpieczeństwem katastrofalnej sytuacji ekonomicznej w Niemczech Zachodnich i przed zmuszaniem Niemców do remilitaryzacji. Oświadczył on, **że remilitaryzacja Niemiec Zachodnich zagraża całemu światu i że może ona spowodować „wojnę domową w Niemczech, która następnie rozwinie się w szerszy o wiele konflikt".**

Mówca wzywał do ustępstw, kompromisu, rokowań i wszczęcia rozmów w sprawie pokoju w Europie i na Dalekim Wschodzie.

Labourzysta **Ellis Smith** domagał się jak najszybszego zwołania **sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych**, co — jego zdaniem — wymaga uprzedniego **„oczyszczenia atmosfery", aby sesja ta mogła dać pozytywne wyniki. Mówca wzywał również do rozbrojenia międzynarodowego.** Przypomniał on, że **„ci wszyscy, którym wypadło współpracować z Rosjanami i Chińczykami wiedzą, że odpowiadają oni dobrą wolą i gotowością do współpracy na okazywaną im dobrą wolę".**

W dalszym ciągu debaty różni mówcy konserwatywni i labourzystowscy atakowali Związek Radziecki. Równocześnie jednak mówili oni **krytycznie o „zbrojnym angażowaniu się na Dalekim Wschodzie",** które np. konserwatysta Head nazwał **„fatalnym błędem".**

Labourzysta **Jones** stwierdził, że amerykańska **polityka interwencji zbrojnej na Dalekim Wschodzie „napawa wielu ludzi poważnym niepokojem". Wskutek metod dyplomacji amerykańskiej kraje Dalekiego Wschodu odnoszą się z najwyższą podejrzliwością do wszystkiego, co czyni Wielka Brytania i w szczególności Stany Zjednoczone. „Wszystkie kraje** — powiedział Jones — **obserwują każdy nasz krok w Korei, a należy stwierdzić, że Amerykanie dokonali, niestety, w tym roku nie jednego fałszywego kroku. Rząd amerykański popełnił POTWORNY BŁĄD, oskarżywszy Chiny. Czy Amerykanie zapytali nas uprzednio o zdanie?"**

Tenże mówca **ostrzegał Izbę przed niebezpieczeństwem remilitaryzacji Trizonii.**

Labourzysta **Mikardo** ostro potępił całokształt polityki Mac Arthura. Oświadczył on, że **„naczelny dowódca sił ONZ" nie chciał nawet wysłuchać poglądów przedstawiciela Wielkiej Brytanii, który pragnął zobaczyć się z nim w Tokio. Mac Arthur nie chce doczekać się rokowań w Lake Success. Mówca oświadczył pod adresem Ameryki, że nie powinna „przeciągać struny w stosunkach anglo - amerykańskich".**

Labourzysta **Silverman** oświadczył, że **ofensywa w kierunku granicy mandżurskiej była „fantastycznym szaleństwem". Mówca nawoływał premiera Attlee do „inicjatywy pokojowej" i do nawiązania rozmów z Chinami, Związkiem Radzieckim i innymi mocarstwami zainteresowanymi w celu położenia kresu działaniom wojennym w Korei.**

Konserwatysta **Smith** oświadczył: **„Nie wolno dopuścić do tego by wciągnięto nas w wojnę, a takie niebezpieczeństwo zagraża nam. Niemożność zapobieżenia nowej wojnie światowej oznaczałaby dla Ameryki jedynie to, że jej życie stałoby się ogromnie niewygodne, dla Anglii natomiast byłaby to droga do niesławnej śmierci".**

Konserwatysta **Bower** oświadczył, **że Attlee powinien wystąpić z inicjatywą spotkania ze Stalinem i Trumanem.**

Zapomniana akcja w ZPW im. 9 Maja

Trzeba wykorzystać wszystkie możliwości oszczędzania wątku wełnianego

Tkacze, pracujący na krosnach kortowych w **ZPW im. Laska w Bielsku,** wystąpili przed kilku tygodniami z apelem do wszystkich tkaczy w przemyśle wełnianym o **całkowite wyrabianie wątku na cewkach.** Pomysł słuszny i ze wszech miar godny wprowadzenia w życie. Każdy zdaje sobie sprawę, że oszczędność cennego wątku wełnianego przysporzy państwu wiele korzyści, zmniejszy zużycie surowca, który sprowadzamy z zagranicy.

Atoli do tej pory **ani jeden zakład przemysłu wełnianego z terenu Łodzi nie podjął wezwania tkaczy z Bielska. Żaden też zakład nie wprowadził jeszcze systemu kompleksowego oszczędzania metodą Lidii Korabielnikowej.** A przecież przemysł wełniany ma wszelkie warunki po temu. We wszystkich fabrykach tego przemysłu wyważa się wątek, można więc zawsze sprawdzić stopień zużycia go przez tkacza. Tymczasem w wielu zakładach wełnianych pozostaje znaczny odsetek odpadków.

KONTROLA PRZYNOSIŁA DOBRE WYNIKI

W ZPW im. 9 Maja mimo zaplanowania tylko 3 proc. odpadków wątkowych i 1 proc. osnowowych, notuje się co miesiąc aż 6 proc. odpadków. Ilość naprawdę nazbyt wielka.

Przed kilku miesiącami wprowadzono tu **ścisłą kontrolę odpadków.** Rozwinięto szeroką akcję, uświadamiającą tkaczy o obywatelskim obowiązku oszczędzania cennego surowca. Zastosowano wtedy „książeczki oszczędnościowe", do których starszy brakarz tow. Bogucki wpisywał każdego dnia ilość odpadków, zwracaną przez tkaczy Kiedy jednak w lipcu br. tow. Bogucki zaczął pracować w radzie zakładowej, ustała wówczas kontrola i od tego czasu już ani jedna cyfra nie pojawiła się więcej w książeczkach.

A kontrola przynosiła dobre rezultaty, zwłaszcza u 10 tkaczy, których kierownictwo celem przeprowadzenia eksperymentu otoczyło specjalną opieką. Codzienne sprawdzanie ilości oddawanych przez nich odpadków, stałe interesowanie się ich produkcją wpływało doskonale na osiągane wyniki.

Tkaczka ob. Bilska i tkacz Józef Mazur, pracujący na 3 krosnach, oddawali wtedy mniej odpadków, niż przewidywała norma — 0,4 proc. zamiast 0,5 proc. Tkacze Walkowski i Skonecki zamiast przewidzianych 2 proc. — oddawali 1,3 proc. odpadków. Z chwilą jednak, gdy kontrola ustała, tkacze nie wykazują już takiej dbałości o zmniejszenie odpadków, po prostu zapomnieli o tym. Nikt im tego nie przypomina, ani majster, ani kierownik. Nic dziwnego, że u niektórych robotników odsetek odpadków zaczyna poważnie wzrastać. Tkaczka Zofia Porzycka zamiast przewidzianych 3 proc. oddaje 6,5 proc. odpadków. Maria Ścisłowska — 5 proc., Maria Rosiak aż 8 proc. **Kilogramy cennej wełny idą do odpadków, zamiast zamieniać się w cenną tkaninę.**

BRAK ZDECYDOWANEJ WALKI Z TRUDNOŚCIAMI

Wprawdzie na naradach wytwórczych i technicznych dużo mówi się o tych sprawach. W toku dyskusji tkacze domagają się stworzenia odpowiednich warunków dla pełnego wyrabiania wątku. Trzeba bowiem podkreślić przy sposobności, że **w ZPW im. 9 Maja istnieje jeszcze wiele ubocznych przyczyn, wpływających na powstawanie tak dużej ilości odpadków.** Tkacze uskarżają się, że **wątek bywa źle nawinięty na cewki,** raz za wysoko, to znów zbyt nisko, że **przebieraczki nieodpowiednio sortują cewki,** wskutek czego nie pasują one później na wrzeciona. **Układaczki w przędzalni nie rozdzielają dokładnie gatunków przędzy i często się zdarza, że wątek zamiast do przewinięcia wędruje od razu do tkalni.**

Jednak cóż z tego, że o tym wszystkim mówi się na naradach i na zebraniach partyjnych, jeśli ani kierownictwo, ani organizacja partyjna nie przystąpiły do usunięcia tych braków? Nie podjęto uchwał, zmierzających do wzmożenia oszczędności w zakładzie, chociaż wszystkim dobrze znany jest alarmujący stan w zakresie odpadków. Aczkolwiek od dawna wszyscy mówią o tym, że w magazynie przędzy, przy ważeniu wątku i odpadków, znajduje się człowiek nieodpowiedni, nie postawiono tam dotychczas innej, bardziej odpowiedzialnej jednostki. Nie wprowadzono kontroli w sortowni i układalni. A co najważniejsze, całkowicie zaprzepaszczono rozpoczętą przed kilku miesiącami akcję kontroli odpadków.

Początki były zadowalające. Kontrola wykazała, że przy należytych staraniach ze strony kierownictwa, przy zmobilizowaniu załogi przez radę zakładową i organizację partyjną, ilość odpadków uległa znacznemu zmniejszeniu. Gdyby równocześnie i w innych oddziałach produkcji przystąpiono do walki o podniesienie jakości wątku, wyniki byłyby jeszcze lepsze. Trzeba, aby towarzysze z ZPW im. 9 Maja przypomnieli sobie teraz o tym. Organizacja partyjna powinna głęboko rozważyć apel tkaczy z Bielska, jak również apel, rzucony przez Lidię Korabielnikową i zmobilizować załogę oraz aparat techniczny zakładów do zaprowadzenia systematycznej, planowej oszczędności wątku. Winno stać się sprawą honoru ZPW im. 9 Maja jak najszybsze wprowadzenie systemu oszczędzania, zmniejszenie ilości odpadków i wskazanie innym zakładom przemysłu wełnianego słusznej, najskuteczniej wiodącej do celu drogi.

M. Szumska.

Nasza ankieta

Jak to było przed wojną? Matki-tkaczki i prządki szły do pracy, a w domu pozostawały zamknięte na klucz dzieci. Obok nieustannego lęku przed redukcją, występowała stała troska o dzieci. Podczas zajęć wciąż nękał matki niepokój, co robią w tej chwili ich maleństwa: może są głodne albo zimno im? Przeżywała to niejedna kobieta, w pocie czoła zarabiająca na utrzymanie.

Dziś, gdy żyjemy i pracujemy szczęśliwe w Polsce Ludowej, zniknął strach o dziecko. Matka udając się do pracy, zabiera ze sobą swe pociechy, oddaje je pod opiekę wykwalifikowanych wychowawczyń w żłobku lub przedszkolu. Nie martwi się, gdyż jest pewna, że dziecko ma ciepło i czysto, że nie jest głodne.

Dlaczego poruszam to zagadnienie w ankiecie „Głosu"? Właśnie z tego względu, że żłobki i przedszkola, *że wszystkie inne osiągnięcia socjalne zdobyliśmy dzięki bratniemu Związkowi Radzieckiemu. Dzięki zwycięstwu Związku Radzieckiego nad faszyzmem Polska i cały nasz naród uzyskał wolność. My, kobiety, zdobyłyśmy pełne prawa. Opanowujemy nowe zawody, z każdym dniem podnosimy swe fachowe kwalifikacje, możemy samodzielnie pracować dla przyszłości naszych dzieci.*

Jako kobieta, Polka i robotnica, w pełni odczuwam przyjaźń, która łączy nas z wielkim narodem radzieckim. Chętnie czytam wszelkie artykuły i utwory literackie, mówiące nam o kobietach radzieckich, o ich życiu i pracy. Jestem pełna uznania dla bohaterskiej postawy kobiet radzieckich, które na równi z mężczyznami budują u siebie komunizm.

Od nich właśnie uczę się metod pracy, od nich uczę się ukochania swojej Ojczyzny, od nich czerpię natchnienie i moc w walce o pokój i lepsze jutro.

SEWERYNA BIAŁA
kontrolerka wykończalni
ZPB im. Harnama

Pracujące chłopstwo demaskuje kułackich oszustów

Wyzyskiwacze wiejscy daremnie usiłują zakłócić przebieg Narodowego Spisu Powszechnego

We wszystkich cywilizowanych krajach przeprowadzany jest co pewien okres czasu **powszechny spis ludności.** Ma on szczególne znaczenie tam gdzie rozwija się gospodarkę planową, gdzie każde posunięcie władz państwowych ma na celu polepszenie warunków bytu i podniesienie poziomu kulturalnego ludności. I tak naprzykład: chcąc budować nowe szkoły, przedszkola i żłobki, trzeba dokładnie znać liczbę dzieci w kraju.

Państwo nasze dąży do poprawy bytu chłopów pracujących przez zwiększenie rentowności gospodarki rolnej. Ażeby obliczyć, ile należy wyprodukować maszyn rolniczych, nawozów sztucznych, jak wielkie obszary obsiać roślinami konsumcyjnymi i przemysłowymi, zapewniając przy tem dostateczne zaopatrzenie miast w żywność oraz przemysłu w surowce, trzeba szczegółowe wiedzieć, ile i jakie maszyny posiada nasze rolnictwo, jaki jest areał ziemi uprawnej i czym on bywa obsiany. Opierając się na danych liczbowych, dotyczących stanu pogłowia zwierząt, będzie można skierować gospodarkę hodowlaną na właściwe tory, ażeby zapewnić wszystkim ludziom pracy odpowiednią ilość mleka, masła, mięsa, tłuszczu itd.

Zatem więc dane uzyskane w Narodowym Spisie Powszechnym, umożliwią naszemu Państwu dokładniejsze i bardziej realne planowanie produkcji przemysłowej oraz rolnej, zwiększenie potencjału gospodarczego kraju, zapewnienie dostatku i warunków kulturalnych szerokim masom pracujących.

Dlatego też świat pracy podchodzi z pełnym zrozumieniem do tego zagadnienia, traktując powszechny spis jako przedsięwzięcie normalne, odbywające się we wszystkich państwach co pewien okres czasu, a zarazem jako czynnik, przyśpieszający naszą drogę do dobrobytu.

Są jednak jednostki wrogie władzy robotniczo - chłopskiej, pałające zaciekłą nienawiścią do niej oraz do szerokich mas robotników i chłopów pracujących. Jednostki te świadomie przedstawiają cele spisu powszechnego w fałszywym świetle, usiłując w ten sposób utrudnić pracę komisarzy spisowych.

Zjawiska te występują z całą jaskrawością zwłaszcza na wsi, gdzie grupa wroga klasowego — bogaczy wiejskich — jest jeszcze stosunkowo najliczniejsza.

A oto przykłady. Znana wyzyskiwaczka, kapitalistka wiejska — **Kędzierska z gromady Besiekierz, pow. brzezińskiego,** usiłowała przy pomocy bzdurnych plotek przekonać Wacława Modlińskiego i innych chłopów, jakoby po Spisie Powszechnym państwo miało „zabierać" ubrania, meble, itp. Równocześnie namawiała ich, ażeby w czasie Spisu podawali fałszywe dane. Jednakże chłopi nie dali wiary tym kłamliwym, wrogim plotkom, **bo przecież dobrze znali tę, która je kolportowała.** Do niedawna posiadała ona 56 hektarowe gospodarstwo, które nie zostało rozparcelowane w okresie reformy rolnej, gdyż w 1945 roku Kędzierska wprowadziła w błąd władze, podając, że gospodarstwo jej liczy poniżej 50 ha. Z gospodarstwa tego przez bez mała 5 lat ciągnęła znaczne korzyści, **wyzyskując w haniebny sposób zatrudnionych u siebie robotników rolnych. Sześciu spośród nich nie wypłaciła należnego im za kilka miesięcy wynagrodzenia.**

Podobnie szkodniczą propagandę uprawiał **znany ze swej chciwości i wyzysku Stanisław Gabrielski z gromady Biała, pow. brzezińskiego.**

— Nie podawajcie podczas Spisu, jakie macie maszyny, — nawoływał, przychodząc do chałup chłopskich niby to w „innej sprawie". **Organizacja partyjna zdemaskowała wroga klasowego, wyjaśniając chłopom właściwy cel Spisu Powszechnego. Zaś oburzeni ZMP-owcy napisali smołą na zewnętrznej ścianie jego domu „Tu mieszka wróg klasowy".**

Wróg klasowy na wsi, mimo stałego ograniczania i wypierania jego wpływów, nie rezygnuje z walki. Przeciwnie, walkę tę zaostrza, stosując metody coraz więcej bezwzględne i podstępne. O tym winny pamiętać organizacje partyjne i pomagać chłopom pracującym w tej walce, przeciw zajadłemu wrogowi klasowemu — bogaczom wiejskim.

Sukces celowej i wytężonej pracy

Roczny plan produkcji

przędzalnia cienkoprzędna ZPB im. 1 Maja wykonała przed terminem

Była wczesna godzina poranna, gdy w przędzalni cienkoprzędnej **ZPB im. 1 Maja** rozeszła się wieść, że **już brakuje niewiele kilogramów przędzy do ukończenia rocznego planu produkcji w tym oddziale.**

— **Wykonanie planu rocznego przed terminem, toż to prawdziwe święto dla naszej załogi** — powiedziała do prządek sekretarz organizacji oddziałowej **tow. Similakowa. — Trzeba nam ozdobić salę i maszyny, aby ta pamiętna chwila wypadła naprawdę** uroczyście.

Nie upłynęła godzina — a już cała sala przybrała odświętną szatę. Na maszynach pojawiły się chorągiewki, przystrojono je sztucznymi kwiatami Robotnice postrzepywały bawełniany puch ze swych fartuchów.

— **Z czyjej maszyny zejdą ostatnie kilogramy przędzy?** — oto pytanie, nurtujące wszystkich.

Przy wadze niezwykły ruch. Jest kierownik przędzalni, sekretarz organizacji partyjnej oraz przedstawiciel rady zakładowej. Oto właśnie postawiono na wagę **ostatnią skrzynkę przędzy, ostatnie kilogramy rocznego planu przędzalni cienkoprzędnej.**

— **Przędzę tę wyprodukowała prządka Kubiakowa** — oznajmia donośnie wagowy.

Tow. Kubiakowa wnet jest przy wadze. Otacza ją zwarta grupa robotnic. Dyrektor naczelny serdecznie ściska jej ręce.

— Składam podziękowanie całej dzielnej załodze przędzalni za jej trud i wysiłek. Dołożyliście swoją cegiełkę do budowy Planu 6-letniego.

Składają również podziękowania przedstawiciele rady i organizacji partyjnej. Tow. Kubiakowa ze wzruszeniem odpowiada za siebie i za wszystkie prządki. Zapewnia, że uzyskany sukces pobudzi je do jeszcze wydajniejszej pracy.

— **Załoga nasza, przechodząc na obsługę 6 stron maszyn obrączkowych, spotyka się na każdym kroku z pomocą i opieką. Dzięki rozwojowi wielowarsztatowości do końca roku dostarczymy Państwu wiele ponad planowej produkcji.**

* * *

Przyczyna tych poważnych osiągnięć naszej przędzalni cienkoprzędnej — oświadcza sekretarz podstawowej organizacji partyjnej — tkwi przede wszystkim w **umiejętnie i szeroko prowadzonej propagandzie.** Transparenty, hasła, wzywające do przedterminowego wykonania Planu 6-letniego, zmobilizowały całą załogę. Pracowały ofiarnie i z wytężeniem grupy partyjne oraz agitatorzy. Organizacja oddziałowa pilnie kontrolowała wypełnianie planów i zaostrzała swą czujność na zagrożonych odcinkach.

Dyrektor przędzalni, **tow. Kopania,** stwierdza, że do uzyskania tych sukcesów w niemałej mierze przyczynił się **ruch wielowarsztatowy,** który rozwija się w dalszym ciągu. Do wzmożenia wysiłków pobudziło załogę **współzawodnictwo międzyoddziałowe,** w którym cienkoprzędna zdobyła **pierwsze miejsce.** Na podniesienie jakości produkcji wpłynął wydatnie konkurs o tytuł najlepiej przykręcającej prządki. Trzeba także podkreślić wysoką dyscyplinę pracy, jaką wykazują prządki.

Nie można też pominąć milczeniem współzawodnictwa o zdobycie proporczyka przechodniego za najlepsze wyniki w okresie pięciodniowym.

To właśnie owa szlachetna rywalizacja o te „pięciodniówki" doprowadziła do wspaniałego rozwoju **Czynu Październikowego i Czynu Pokoju.**

Dzięki wysiłkowi załogi, dzięki trosce i staraniom ze strony organizacji partyjnej i rady zakładowej, przędzalnia cienkoprzędna ZPB im. 1 Maja wykonała roczny plan państwowy i zobowiązaniowy. Tego samego dnia wykonała roczny plan państwowy również skręcalnia tych zakładów.

NASI KORESPONDENCI PISZĄ

Pożyteczna narada

Podczas narady prządek i instruktorek, która odbyła się w ZPB im. Armii Ludowej, padło wiele cennych uwag, dotyczących usprawnienia pracy w przędzalni.

Tow. Kowalczyk podkreśliła między innymi, że utrzymywanie maszyn w porządku i czystości przyczynia się do zwiększenia wydajności pracy prządki. Zanieczyszczenie wrzecion hamuje ich obroty i wskutek tego niedoprzęd zostaje niewłaściwie rozciągnięty, co pomnaża ilość zrywów.

Następnie instruktorka Lisiakowa udzieliła szeregu użytecznych wskazówek. Aby krótko i czysto przykręcać, trzeba koniec nitki ująć jak najkrócej i dołączyć do niedoprzędu. Należy bezwzględnie unikać napuszczania na kopkę zaprzędzoną ponieważ powoduje to dwa końce w środku szpulki. Obciąganie i napuszczanie winno odbywać się w ten sposób, aby napuszczać na dolną część cewki gdyż dokonywanie tego w środku powoduje zrywy.

Instruktorka Janik kładzie przede wszystkim nacisk na utrzymanie czystości oraz na stałą czynność wszystkich wrzecion, gdyż unieruchomienie choćby jednego tylko wrzeciona powoduje obniżenie produkcji.

Spostrzeżenia te są bardzo cenne i już niejednej prządce pomogły w pracy przy wykonywaniu normy ilościowej oraz jakościowej.

Narady takie odbywać się będą co pewien czas i na pewno przyniosą jeszcze wiele pożądanych wskazówek i uwag. Należało by urządzać podobne narady również i na innych oddziałach.

Z. Orłowska
ZPB im. Armii Ludowej

Utrudnienie pracy w odlewni

Chociaż odlewnia nasza w Łódzkiej Fabryce Maszyn Jedwabniczych pierwsza, już w październiku, wypełniła swój roczny plan produkcyjny, to jednak na terenie odlewni panują tego rodzaju warunki pracy, które utrudniają uzyskanie jeszcze lepszych rezultatów. Jest więc zrozumiałe, że robotnicy pragnęliby, aby ich wysiłku nie marnowały różne niedociągnięcia.

Szczególnie rozgorycza wszystkich sprawa dźwigu, który znajduje się w opłakanym stanie i wymaga natychmiastowego remontu. Obecnie trudno posługiwać się nim, gdyż dla przesunięcia go na miejsce pracy trzeba trzech ludzi. Niejednokrotnie formierze oraz odlewnicy muszą tracić swój cenny czas na mocowanie się z dźwigiem.

Odlewnicy skarżą się, iż nie otrzymali dotychczas przyobiecanych im butów, zaś praca w drewniakach, zwłaszcza podczas odlewu, bywa bardzo niebezpieczna, gdyż każde potknięcie grozi oparzeniem. Brak szyb w dachu sprawia, że w czasie jesiennych deszczów woda leje się na głowy robotników.

Wszystkie te niedociągnięcia wpływają na zmniejszenie wydajności pracy w odlewni, powodując równocześnie niepotrzebne przemęczenie zatrudnionych tu robotników.

Bolączki te można było by z łatwością usunąć, gdyby kierownictwo fabryki zainteresowało się bliżej stosunkami w odlewni.

H. Bogusławski
Łódzka Fabryka Maszyn Jedw.

Od redakcji: Nie tylko kierownictwo, lecz również rada zakładowa, a zwłaszcza referat BHP winny najrychlej zająć się usunięciem tych niedociągnięć.

Bumelanci przeszkadzają w walce

o przedterminowe wykonanie planu

W tej wytężonej walce, którą obecnie prowadzimy o przedterminowe wykonanie pierwszego roku Planu 6-letniego, powinni wziąć udział wszyscy obywatele i obywatelki. Nie brak jednak jeszcze takich, którzy nie rozumieją dyscypliny pracy.

Zakłady im. Marchlewskiego także mają swą „galerię" niepoprawnych nierobów i łazików. „Pierwsze" miejsca zajmują w niej ob. ob. Kazimiera Gracz, Józef Włodarek, Henryk Kieras, Zygmunt Krajewski, Marian Łuczak — wszyscy z przędzalni odpadkowej oraz Helena Świerczyńska, Czesław Wierzbicki — tkacz ka i tkacz. Bumelantów takich posiadamy dziesiątki.

Ile na tym tracimy? Weźmy choćby dla przykładu przędzalnię, gdzie w październiku br. wypadło **3.000 straconych dni roboczych. I to jest jedna z przyczyn niewykonania planów.**

Referaty personalne oraz rada zakładowa powinny z całą energią przystąpić do zwalczania plagi bumelanctwa. My takich ludzi nie chcemy tolerować w swym gronie. Budujemy w szlachetnym współzawodnictwie pracy nową rzeczywistość i dla wszelkich szkodników musimy być bezwzględni, ucząc jednocześnie o znaczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy tych wszystkich, którzy naruszają ją na skutek braku dostatecznego uświadomienia. Na tych szczególną uwagę powinni zwrócić agitatorzy partyjni.

T. Saar
ZPB im. J. Marchlewskiego

Usprawniliśmy szkolenie partyjne

W celu podniesienia poziomu szkolenia ideologicznego wśród kolejarzy stacji Łódź — Widzew, wprowadzono tam ostatnio **system podwójnego programu.** Polega on na powtórnym wygłaszaniu tego samego wykładu tak, aby ci towarzysze, którzy ze względu na przypadającą na nich służbę turnusową nie mogli wysłuchać wykładu w pierwszym terminie, nie stracili nic z przerabianego materiału szkoleniowego.

Ujęcie w ten sposób szkolenia przez egzekutywę organizacji partyjnej umożliwiło wszystkim towarzyszom przejść podstawowe przeszkolenie I stopnia.

Jak widać, wyciągnięto należyte wnioski z mojej korespondencji, jeszcze w okresie przedwakacyjnym, wytykającej brak opieki nad szkoleniem partyjnym ze strony organizacji partyjnej. Obecnie szkolenie stanęło już na ogół na wysokości zadania. Istnieją jeszcze jednak niedociągnięcia, polegające na pozostawianiu poza szkoleniem towarzyszy ze Służby Ochrony Kolei. Te usterki trzeba jak najszybciej usunąć i objąć towarzyszy SOK-istów ogólną akcją szkoleniową.

E. Jacak
PKP Łódź — Widzew

Karygodne niedbalstwo

1 grudnia br. ZPB w Mirsku, na Dolnym Śląsku, przesłały do wykończalni ZPB im. Stalina towar surowy do wykończenia. Stan, w jakim towar nadszedł do Łodzi wskazuje na to, że odpowiedzialni za załadowanie towaru do wagonu ludzie pobili chyba rekord niedbalstwa i braku odpowiedzialności za powierzoną pracę.

Nie tylko, że wagonu nie wyłożono papierem, ale nie zadano sobie nawet trudu, aby wymieść z niego resztek buraków i kartofli po ostatnim transporcie. W ten sposób załadowany w mokre i brudne wagony towar był raczej podobny do zniszczonych ścierek.

Uważam, że sprawą tą winien niezwłocznie zająć się CZPB, aby w przyszłości podobne wypadki nie miały miejsca.

Podolakowa
ZPB im. Stalina

48 nr. tygodnika „Nowe czasy"

T R E Ś Ć:

Na pokój się nie czeka — pokój trzeba zdobyć!

Po II Światowym Kongresie Obrońców Pokoju.

J. Crowther — Idee pokoju i prawdy zatriumfują.

R. Muir — Słowo Amerykanina.

C. Morgan — Trybuna wolnej dyskusji.

Dr Tjo Sik Jen — Nie ma przeszkód dla wzajemnego porozumienia się narodów.

Międzynarodowe nagrody pokoju.

Z. Troicka — Piąta rocznica istnienia Międzynarodowej Demokratycznej Federacji Kobiet.

A. Piradow — Titowska Jugosławia — bazą wojennej agresji amerykańskiej.

Na widowni międzynarodowej.

Jiri Hronek — Podróż po Korei.

I. Kriazew — Nor Aresz (list z Erywania).

W. Griszczuk — Skandaliczna kompromitacja Morrisona.

I. Łapicki — Na marginesie wydarzeń w Porto Rico.

Kronika wydarzeń międzynarodowych.

DODATEK: II Światowy Kongres Obrońców Pokoju.

Prof. W. Mołosow
Wiceprezydent Akademii Nauk Rolniczych im. Lenina

Radzieccy uczeni-miczurinowcy

podporządkowują siły przyrody człowiekowi

Twórcza praca kołchoźników oraz pracowników stacji maszynowo - traktorowych i sowchozów zmierza do jednego wspólnego celu: **do zapewnienia obfitości produktów — jednej z przesłanek zbudowania komunizmu w ZSRR.**

W tej pokojowej, twórczej pracy wsi radzieckiej bierze wydatny udział **przodująca miczurinowska nauka agrobiologiczna.** Jednym z najważniejszych ośrodków nauki miczurinowskiej jest **Wszechzwiązkowa Akademia Rolnicza im. Lenina w Moskwie, na której czele stoi wybitny uczeń i kontynuator dzieła I. Miczurina, prof. T. Łysenko.**

Lenin i Stalin pierwsi zwrócili uwagę na olbrzymie znaczenie postępowych idei naukowych Miczurina. Wielkim wodzom partii i narodu zawdzięczamy szeroką popularyzację tych idei, które stały się wkrótce udziałem całego narodu radzieckiego.

W OPARCIU O BIOLOGICZNE PRAWA MICZURINA

W toku doświadczeń nad wyhodowaniem licznych nowych odmian roślin owocowych, Miczurin odkrył wiele praw biologicznych o znaczeniu ogólnym, a więc: **rolę środowiska w życiu i rozwoju roślin, fakt dziedziczenia przez organizmy roślinne i zwierzęce cech i właściwości nabytych.**

W oparciu o te prawa, radziecka nauka i praktyka rolnicza nauczyły się **planowo kierować rozwojem żywych organizmów, uszlachetniać rasy zwierząt i odmiany roślin przez stwarzanie metodami agrotechniki i zootechniki warunków odpowiednich dla ich życia i rozwoju. Postępowa nauka miczurinowska, rewolucyjna w swojej treści, pomaga narodowi radzieckiemu szybko podnosić poziom kultury wszystkich dziedzin produkcji rolniczej.**

Uczeni — miczurinowcy, z prof. T. Łysenko na czele, opracowali w oparciu o naukę miczurinowską **nowe, wielce skuteczne metody agronomiczne w dziedzinie hodowli roślin i zwierząt.** Należą do nich: **jarowizacja nasion, poddanie ziarna na słoneczniania, późne, tzw. letnie, sadzenie ziemniaków na południu kraju, (by zapobiec ich degenaracji), letnie zasiewy lucerny na ugorach, system gniazdowy siewu kok-sagyzu, gniazdowy siew lasów pod osłoną upraw rolniczych, dodatkowe sztuczne zapylanie żyta, kukurydzy, gryki i innych roślin, jak również metody, mające na celu zwiększenie udoju mleka i wartości użytkowej bydła mięsnego.** Te i wiele innych zdobyczy miczurinowskich, dzięki ścisłej współpracy nauki radzieckiej z praktyką, poczęto stosować na szeroką skalę **w kołchozach i sowchozach.**

Jak wykazały doświadczenia kołchozów Syberii, Uralu, północnych i centralnych obwodów ZSRR, a także południowo - wschodnich, poddawanie ziarna nasłonecznianiu **znacznie zwiększa jego zdolność kiełkowania i siłę krzewienia się.** W roku 1948 w kołchozach i sowchozach Kraju Krasnodarskiego (Syberia) poddano przed siewem działaniu ciepła i światła 500 cetnarów nasion, w roku 1949 — 1100, a w roku 1950 — 1500 cetnarów.

Stosowany na wniosek prof. Łysenki nowy system zasiewu lasu pod osłoną upraw rolniczych spowodował **całkowity przewrót w agrotechnice sadzenia ochronnych pasów leśnych w okręgach stepowych i leśnostepowych.** Jak wykazały doświadczenia 1949 r., korzenie młodych dębczaków, zasianych metodą gniazdową pod osłoną upraw rolniczych, sięgnęły już w końcu czerwca 70 cm w głąb, a nadziemna część rośliny wyrosła na wysokość 35 cm. W roku 1950 z ogólnego obszaru 700 tys. ha lasu, zaplanowanego do zasiania, przeszło połowę zasiano sposobem gniazdowym.

NOWE ODMIANY ROŚLIN I ZWIERZĄT

Drogą stosowania miczurinowskiej selekcji, hybrydyzacji i planowej uprawy roślin, selekcjoniści radzieccy wyhodowali **szereg nowych, cennych odmian.** W ciągu ostatnich lat selekcjoniści — hodowcy owoców przekazali do dalszych prób **470 nowych wartościowych odmian owoców,** a selekcjoniści — hodowcy zbóż **ponad 1000 nowych gatunków upraw zbożowych, oleistych i trawiastych.** Znaczną ich część uznano już za nadające się do uprawy w poszczególnych rejonach. **Zastąpienie starych, mniej urodzajnych gatunków przez nowe, przysporzy krajowi setki milionów cetnarów zboża, owoców i paszy.**

To samo zadanie w dziedzinie **wyhodowania wysoko wydajnych ras bydła** dla poszczególnych okręgów, o różnych warunkach klimatycznych, rozwiązują z powodzeniem selekcjoniści - hodowcy bydła.

Miczurinowską selekcję w dziedzinie hodowli owiec zastosował pierwszy **prof. M. Iwanow,** który w rezerwacie państwowym Askania - Nowa (na Ukrainie) wyhodował **najlepszą w świecie pod względem wydajności — askanijską rasę owiec cienkowełnistych.** Obecnie na bazie rasy askaninskiej wyhodowano już szereg innych ras owiec cienkowełnistych, przystosowanych do warunków klimatycznych różnych okręgów kraju, jak np. owce kaukaskie, ałtajskie, stawropolskie, salskie, azerbejdżańskie i kazachskie.

W ostatnich latach uczeni radzieccy wespół z hodowcami - praktykami stworzyli **15 nowych ras bydła,** w tej liczbie lebiedzińską rasę bydła rogatego, konie budiennowskie i terskie, świnie brejtowskie itd.

W sowchozie „Karawajewo" **Bohater Pracy Socjalistycznej, zootechnik Sztejman,** wyhodował nową odmianę krów kostromskich, wyróżniających się **długotrwałą wysoką mlecznością.** Zdaniem burżuazyjnych uczonych, mleczność krów zaczyna się zmniejszać po 7 — 8 roku życia zwierzęcia. Tymczasem w sowchozie „Karawajewo" 33 krowy, mające ponad 12 lat, dają od 5 do 10 tys. litrów mleka rocznie.

Cennym wkładem w praktykę hodowli bydła są badania, przeprowadzane na terenie doświadczalnej bazy Akademii Rolniczej „Gorki Leninowskie". W toku tych badań znalazła potwierdzenie **podstawowa teza agrobiologii miczurinowskiej,** że hybrydy (krzyżówki) są wydajniejsze i bardziej żywotne; okazało się przy tym, że im większej liczby różnych ras bydła używa się do stworzenia nowej rasy, tym bardziej jest ona wydajna.

W związku z budową wielkich obiektów stalinowskich — elektrowni i kanałów — specjalne ekspedycje naukowe udały się już na tereny przyszłego Kanału Turkmeńskiego, Południowo - Ukraińskiego i Północno - Krymskiego. Zakłada się tam działki doświadczalne, na których prowadzić się będzie badania nad przystosowaniem obszarów pustynnych pod uprawy rolnicze, plantacje bawełny, sady i pastwiska.

Śmiało i odważnie, odrzucając wszystko co przestarzałe i zacofane, radzieccy uczeni - miczurinowcy kontynuują swą nowatorską pracę, dążąc **do podporządkowania sił przyrody interesom człowieka.**

W przededniu Święta Górnika



Jedną z nowych, stosowanych w górnictwie maszyn jest tzw. pancer kombinowany z wręboładowaczką. Wręboładowaczka wrzuca odstrzelony węgiel na pancer, który odprowadza go ze ściany do taśmy transportowej. W kopalni „Wieczorek" wicedyrektor, b. górnik — Wiktor Zieliński i mechanizator kopalni — Maksymilian Synaczek, zjeżdżają często na dół, by sprawdzić działanie maszyn i omówić z górnikami możliwość ich jak najlepszego zastosowania i usprawnienia.

Na zdjęciu: przy pancerze kombinowanym od lewej: dyr. Zieliński, mechanik Józef Piszczyk, mechanizator Maksymilian Synaczek i sztygar maszynowy dołu Ignacy Szyszka. Foto — AR Nowosielski

DZIEŃ GÓRNIKA

„Naród z uznaniem i wdzięcznością ocenia pracę górnika polskiego jako ofiarną i zaszczytną służbę dla ojczyzny. Z uznaniem ocenia ją również cały obóz walki o pokój i postęp, któremu przewodzi Wielki Związek Radziecki" (Bolesław Bierut).

W dniu **4 grudnia** wielusettysięczna armia górników polskich obchodzi swe tradycyjne, doroczne **Święto „Barburki" — Dzień Górnika.** Po raz pierwszy w tym roku, w przeddzień „Barburki" młodzież górnicza oraz uczniowie szkół przemysłu węglowego święcić będą **Dzień Młodego Górnika.**

W święcie górniczym w Polsce Ludowej biorą udział kierownicy Państwa i Partii, ponieważ **górnicy są przodującą częścią polskiej klasy robotniczej, mającą największe zasługi w odbudowie i rozbudowie gospodarczej Polski, ponieważ przemysł węglowy jest rdzeniem naszej gospodarki, ponieważ węgiel jest, według określenia Lenina, „chlebem dla przemysłu", ponieważ spośród braci górniczej rekrutują się inicjatorzy nowych form pracy na poszczególnych etapach naszego budownictwa socjalistycznego, jak Wincenty Pstrowski, Franciszek Apryas i Wiktor Markiewka.**

Nic więc dziwnego, że sprawy górnictwa węglowego są przedmiotem uwagi i troski Partii i Rządu, że zagadnieniami przemysłu węglowego interesuje się cały naród. Przemysł ten w r. 1949 podwoił niemal poziom wydobycia w porównaniu z rokiem 1938, osiągając produkcję **74 milionów ton węgla.**

Plan 6-letni przewiduje wzrost wydobycia w r. 1955 **do 100 milionów ton, uruchomienie nowych 11 kopalń i 36 nowych poziomów w kopalniach istniejących, elektryfikację kopalń, zmechanizowanie w znacznym stopniu pracy pod ziemią i wzrost wydajności o 38 proc.**

Jak realizowane są te poważne i trudne zadania w pierwszym roku Planu 6-letniego? Tegoroczny plan nałożył na przemysł węglowy obowiązek podniesienia wydobycia węgla kamiennego o 3,2 proc., zainstalowania w kopalniach tysięcy nowych silników, wprowadzenia do produkcji poważnej ilości „kaczych dziobów", przenośników pancernych, wręboładowarek, kombajnów węglowych itp. oraz podniesienia wydajności pracy o 5,2 proc.

Górnicy rozpoczęli realizację tegorocznego planu produkcji rozwinięciem nowej formy współzawodnictwa długofalowego, zainicjowanego przez znanego w całej Polsce rębacza kopalni „Polska" — tow. Wiktora Markiewkę. W następnych miesiącach **tow. tow. Józef Szulc i Paweł Filak** powzięli zobowiązania maksymalnego wykorzystania urządzeń mechanicznych i wezwali do naśladownictwa ogół górników.

Plan pierwszego półrocza rb. przemysł węglowy wykonał w 102,6 proc., trzeciego kwartału zaś w 100 proc. Cyfry za ten sam okres roku ubiegłego (przy niższym planie) wynosiły: 99 proc. i 98 proc.

Od początku października w górnictwie węglowym obowiązują na robotach przodkowych **nowe normy pracy, wyższe średnio o 10 proc. od poprzednich.** Poprzednie normy bowiem przestały mobilizować do podwyższenia wydajności pracy; dzięki mechanizacji i nowym formom współzawodnictwa przekraczało je **90 proc. górników przodkowych.** Robotnicy przemysłu węglowego przyjęli nowe normy ze zrozumieniem i zadowoleniem, widząc w nich **ważny czynnik wzrostu wydajności pracy — najlepszej gwarancji wykonania Planu 6-letniego i podniesienia ich własnego dobrobytu.** Liczni górnicy przekraczają już wydatnie nowe normy.

Dzięki rozwojowi współzawodnictwa pracy, poważnym zobowiązaniom produkcyjnym, powziętym w Czynach Majowym, Lipcowym, Październikowym oraz dla uczczenia II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, jak również dzięki nowym normom, na parę dni przed Dniem Górnika **załogi siedmiu kopalń: „Grodziec", „Silesia", „im. Thoreza", „Bolesław Chrobry", „Concordia", „Rydułtowy" i „Czeladź" — zameldowały o wykonaniu rocznego planu wydobycia.**

Partia i Rząd otaczają górników i przemysł węglowy **troskliwą opieką.** Rok temu na Dzień Górnika robotnicy przemysłu węglowego otrzymali **Kartę Górniczą, dającą im poprawę bytu materialnego oraz szereg przywilejów natury socjalnej i honorowej.** Przed dwoma miesiącami, wraz z nowymi normami, wprowadzono **nowy system płac i premii w górnictwie, wprowadzający 22-procentową podwyżkę zasadniczej stawki oraz wysokie premie za przekroczenie normy, jak również uzależnienie premii od osobistych wyników pracy górnika, a nie od wyników oddziału, co przynosi znaczne korzyści górnikom dobrze pracującym.** Państwo rozwinęło również na wielką skalę **budownictwo mieszkaniowe w okręgach górniczych.**

Miarą zainteresowania Partii sprawami przemysłu węglowego jest m. in. **uchwała Biura Organizacyjnego KC naszej Partii o zadaniach organizacji partyjnych w przemyśle węglowym oraz udział tow. Bieruta w Wojewódzkiej Konferencji PZPR w Katowicach.**

W Dniu Górnika myśli i uczucia całej klasy robotniczej i mas pracujących całego kraju zwracają się do górników, tak ofiarnie pracujących na swym trudnym posterunku dla dobra Polski, pokoju i socjalizmu, życząc im jak najpomyślniejszych wyników w ich ciężkim trudzie. Wiele bowiem czeka ich jeszcze wysiłków, zanim usuną wszystkie braki naszego przemysłu węglowego.

Wiele wysiłków trzeba poświęcić, aby wzrost wydajności pracy nadążał za planowanymi wskaźnikami, aby w wielu kopalniach usprawnić organizację pracy, aby rozszerzyć doniosłą inicjatywę tow. tow. Szulca i Filaka współzawodnictwa o najlepsze wykorzystanie urządzeń mechanicznych, aby wzmocnić w niektórych kopalniach dyscyplinę pracy, aby wzmogła się aktywność w walce o produkcję.

W Polsce Ludowej, w dniu swego dorocznego święta, górnicy dokonują przeglądu swoich osiągnięć i krytycznej oceny minionego okresu pracy. Toteż po dniu 4 grudnia rozpocznie się niewątpliwie nowy etap w walce o wyższy poziom gospodarowania w przemyśle węglowym.

J. F. Ch.

STEFAN ŻEROMSKI

W DWUDZIESTĄ PIĄTĄ ROCZNICĘ ŚMIERCI

Stefan Żeromski urodził się w roku 1864 w Strawczynie pod Kielcami jako syn niezamożnego dzierżawcy folwarku. Wcześnie stracił rodziców i dom. Po odbyciu nauki w gimnazjum kieleckim udał się do Warszawy, gdzie zapisał się na weterynarię, ale w rzeczywistości pochłonął go od razu nurt życia kulturalnego i literackiego ówczesnej Polski.

Życie prywatne układało mu się ciężko. Wegetował o chłodzie i głodzie. Były tygodnie, gdy odżywiał się jedynie kostkami cukru i nie miał gdzie mieszkać. Poza tym wycieńczała go do reszty potęgująca się coraz bardziej w tych warunkach choroba płuc.

„Zeszedłem — notuje w swym pamiętniku pod datą 9 maja 1887 r. — **do najniższego prawie pokładu życia. Nie mam ani grosza przy duszy i żadnego widoku na przyszłość... Nieraz, gdy jestem zupełnie głodny i zupełnie bez siły wskutek bólu boku, niemyty, z brudnymi rękami, w wytartym tużurku i wchodzę na nieskończoną wysokość naszych schodów, a drzwi zastaję od mieszkania zamknięte, to... to czułbym wielką wdzięczność ku temu, kto by mnie z wysokości tych schodów zepchnął".**

Opuściwszy Warszawę, Żeromski tułał się najpierw po dworach w różnych stronach Polski jako nauczyciel domowy, a w następnych latach utrzymywał się z pracy w wielkich bibliotekach publicznych i prywatnych. Zwolna zdobył sobie imię jako pisarz i odtąd całe życie poświęcił wytężonej działalności literackiej. Napisał kilkadziesiąt utworów powieściowych, dramatycznych i publicystycznych. Wiele z nich wstrząsnęło sumieniem epoki, a nazwiska bohaterów jego powieści i sztuk — jak nazwisko doktora Judyma z „Ludzi bezdomnych" lub Przełęckiego z „Przepióreczki" — stały się w języku polskim przysłowiowe.

Żeromski umarł 20 listopada 1925 r. w Warszawie. Było to kilka zaledwie miesięcy przed ustanowieniem dyktatury sanacyjnej, która doprowadziła Polskę do katastrofy. Żeromski był jednym z tych, którzy przeczuwali, **do czego prowadzą kraj rządy egoistycznej kliki.**

Dwudziestopięciolecie jego śmierci obchodzimy **w Polsce innej, aniżeli ta, którą oglądał Żeromski, w Polsce wyzwolonej spod panowania sił, które pchały naród do katastrofy.** Obchodzimy tę rocznicę uroczyście i z pietyzmem, ponieważ Polska Ludowa jest spadkobierczynią i kontynuatorką wszystkiego, co było szlachetne, rozumne i piękne w dziejach narodu, **a więc spadkobierczynią i tego co było najpiękniejsze i najszlachetniejsze w twórczości Żeromskiego.** Z perspektywy ćwierćwiecza widzimy jasno i wyraźnie, na czym polega wielkość autora „Popiołów", w czym zaś tkwią braki jego pisarstwa.



Żeromski wystąpił na widownię polskiego życia literackiego w roku 1895, tj. w okresie, gdy kapitalizm przechodził w fazę imperializmu, gdy na zachodzie Europy przekwitał już kierunek literacki, który nazywamy **realizmem krytycznym.**

W kierunku tym wyrażał się bunt uczciwego pisarza przeciwko okrucieństwom otaczającej go rzeczywistości kapitalistycznej. Bunt ten przybierał charakter ostrej krytyki warstw posiadających, ale nie posunął się tak daleko, ażeby odnośni pisarze zdołali zdecydowanie stanąć na stanowisku rewolucyjnego proletariatu i przyczynić się do ukształtowania bojowej ideologii tej klasy. Bunt ten zatrzymywał się na krytyce. Dostrzegłszy zło ustroju kapitalistycznego, pisarze realizmu krytycznego nie przeszli jednak na pozycje proletariatu.

Zmierzch realizmu krytycznego dał w rezultacie odwrócenie się literatury od zagadnień społecznych, stworzenie hasła „sztuki dla sztuki". **Żeromski nie poszedł za hasłem „sztuka dla sztuki".** Uważał, że sztuka jest służbą społeczną, że **„jest głosem męczarni świata".** Uważał, że gdyby „sztukmistrze", potępiający w dziele literackim wszelką tendencję społeczną, przemawiali bez żadnych osłonek artystycznych i gdyby **„mówili wprost w pospolitej broszurze, byliby zwyczajnymi pochlebcami kapitału i salonu, rozpustnikami i zazdrośnikami, fałszerzami nadętymi od pychy, gorszycielami kobiet i poczciwców".**

Reprezentując to stanowisko, Żeromski poświęcił swą twórczość **sprawie wyzwolenia narodowego i społecznego.** Namiętność, z jaką demaskuje zło kapitalizmu i podłość caratu, uczyniła zeń **jednego z najuczciwszych pisarzy polskich.** Nakreślił całe mnóstwo przejmujących obrazów nędzy chłopa i robotnika, bandosa wędrującego w upale na dalekie pola obszarników niemieckich i górnika, gnieżdżącego się w posklecanych z odpadków budach Zagłębia Dąbrowskiego. **Niesprawiedliwość społeczną widział czujnym okiem zarówno w teraźniejszości jak i w przeszłości.** Nie poetyzował przeszłości polskiej, jak to robił Sienkiewicz. W swych powieściach historycznych widział nie tylko bohaterskie armie i malownicze bitwy, ale i pańszczyźnianego chłopa polskiego, pracującego ponad siły i bitego za lada nieposłuszeństwo. **Demaskował niesprawiedliwość społeczną na każdym kroku i czynił to z pasją najbardziej osobistego przeżycia.**

Żeromski jedyny ze wszystkich współczesnych mu pisarzy polskich, ujrzał i pokazał prawdziwe rozmiary nędzy chłopskiej i robotniczej. Marzyło mu się jednak zbawcze posłannictwo inteligencji w dziele wyzwolenia ludu, a zwłaszcza prometejskie posłannictwo wybranych jednostek. W swych utworach wielokrotnie kreśli obraz samotnego inteligenta, który poświęca się sprawie ludowej, uprawiając działalność niewiele różniącą się od filantropii.

Cofając się przed zajęciem pozycji rewolucyjnego proletariatu Żeromski wymarzył sobie, że Polska, powstała po stu pięćdziesięciu latach narodowej niewoli, jak gdyby mocą samego swego imienia uleczy wszystko, usunie wszelką niesprawiedliwość i zbuduje w dorzeczu Wisły „szklane domy" dla polskiego ludu.

Żeromski żył jeszcze dość długo, aby zobaczyć, do czego prowadzi solidaryzm społeczny i tendencje nacjonalistyczne, głoszone przez niego w ciągu wielu lat, aby rozczarować się do tak solidarystycznie rozumianej Polski, w której na tychmiast wzięli górę idący ręka w rękę obszarnicy, przemysłowcy i bankierzy.

O tej Polsce, która nie mogła być inna, ponieważ nie była Polska Ludowa, zdążył jeszcze przed śmiercią powiedzieć wiele gorzkich słów.

„Polska nie dlatego powstała — pisze w „Snobiźmie i postępie" — **żeby w niej stara nędza jak za czasów najeźdźców nadaremnie krwawe łzy lała. Polska nie dlatego powstała, żeby w jej granicach miała rozpostarcie fabryka paskarstw, szwindlów i oszustw. Polska odrodziła się z krwi męczenników po to, żeby na miejscu, gdzie stała ciemnica niewoli rozpostarło się najjaśniejsze pracowisko postępu".**

Rozpatrując twórczość Żeromskiego po upływie dwudziestu pięciu lat od śmierci tego pisarza, widzimy przede wszystkim jej **doniosłe znaczenie historyczne.** Twórczość ta odegrała niezmiernie ważną rolę w zakresie rewolucjonizowania inteligencji polskiej i to jej paru pokoleń. Żywe i nasycone głębokim współczuciem obrazy nędzy proletariackiej, które kreśli ten wielkiej miary artysta, a zarazem człowiek o głęboko wyczulonym sumieniu społecznym, były początkiem drogi, która w niezliczonych wypadkach zaprowadziła działaczy społecznych i artystów o wiele dalej, doprowadziła ich bowiem **do pozycji naukowego socjalizmu i do aktywnej walki o realizację sprawiedliwości społecznej.**

W przeszłości, obejmującej okres Młodej Polski, pierwszą wojnę światową i pierwsze lata po tej wojnie, tylko Żeromski jest pisarzem, który ze swym płomiennym oburzeniem na świat kapitału i krzywdy społecznej oraz ze swą żarliwą miłością do uciskanych i poniżonych stanął na pograniczu naszej epoki. Odważnie i konsekwentnie reprezentował postawę społeczną artysty w czasach, gdy literatura uciekała od życia w regiony „sztuki czystej", rzucającej zasłony dymne na doniosłe konflikty ówczesnego społeczeństwa, a tak zwaną „tendencyjność" piętnowano jako odstępstwo od praw sztuki. **Na tym tle ukazuje się prawdziwa wielkość Żeromskiego jako pisarza i obywatela-moralisty.**

ADOLF SOWIŃSKI.

Kronika Pabianic

WAŻNIEJSZE TELEFONY
289 — I Sekretarz KM PZPR
415 — II „ „ „
415 — Sekretariat
185 — Wydział Organizacyjny
116 — „ Ekonomiczny
222 — „ Kadr
180 — „ Propagandy

• * •

0 — Straż Pożarna
6 — Komenda „Służby Polsce"
23 — PZPB
63 — Komisariat MO
66 — Prezydium MRN
91 — Dworzec kolejowy
112 — PCK
143 — Zarząd Miejski ZMP
213 — Telegraf
215 — Pogotowie PCK

KINA:

Kino „Polonia" wyświetla film produkcji radzieckiej pt. „Program składany czarno-biały". Początek seansów godzina 17.30 i 19.30.

• • •

Kino „Robotnik" wyświetla film produkcji radzieckiej pt. „Program składany czarno-biały". Początek seansów godzina 18 i 20.

• * •

Ze względu na trwanie festiwalu filmów radzieckich, w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej zmiana filmów odbywa się co dwa dni.

Redakcja „Głosu Pabianic" mieści się przy ul. Armii Czerwonej 19 — obok PPK „Ruch". Telefon redakcji Nr 315. Przyjmowanie interesantów odbywa się od godz. 15 do 17.

Sprawami administracji i kolportażu zajmuje się rozdzielnia PPK „Ruch", ul. Armii Czerwonej 19, tel. Nr 287.

Obrady pabianickiego aktywu Związku Młodzieży Polskiej

Kilka dni temu odbyło się w Pabianicach plenarne posiedzenie Zarządu Miejskiego ZMP, poświęcone omówieniu realizacji Uchwał Rady Naczelnej ZMP w sprawie Planu Sześcioletniego oraz walki o przedterminowe wykonanie tego Planu.

Obok aktywistów i aktywu ZMP-owskiego, w naradzie wzięli udział I sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR, tow. Kubicki oraz przedstawiciel Zarządu Wojewódzkiego ZMP.

Referat o zadaniach stojących przed organizacją młodzieżową w Pabianicach w związku z Planem 6-letnim wygłosił kol. Krupski.

Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja. ZMP-owcy zabierający głos w dyskusji wykazali, że żyją sprawą przedterminowego wykonania Planu 6-letniego.

Przewodniczący koła ZMP przy Fabryce Narzędzi tow. **Olejnik** scharakteryzował styl pracy i osiągnięcia swego koła.

Musimy zwiększyć szeregi współzawodniczących. podejmować nowe, żywe, socjalistyczne formy i normy pracy. Musimy zaostrzyć walkę z wrogiem klasowym, który przez dezorganizację pracy stara się hamować nasz marsz ku socjalizmowi. Nasza organizacja ZMP-owska może się poszczycić przodownikami pracy, jak: kol. **Kubicki**, który wyrabia przeciętnie 200 proc. normy, kol. **Nowak** — 190 proc., kol. **Kudrzycka** — 150 proc. i kol. **Lisowska** — 130 proc. Staramy się o to, by majstrowie poświęcali dostateczną uwagę wszelkim niedociągnięciom występującym w produkcji. ZMP-owcy są w pierwszych szeregach bojowników o wprowadzenie socjalistycznych norm pracy w naszej fabryce.

Źle się przedstawia sprawa realizacji Uchwał Rady Naczelnej ZMP na terenie PZPB. Młodzież ZMP-owska tych zakładów nie została dokładnie zapoznana z wytycznymi pracy. Zarząd fabryczny ZMP nie prowadzi planowej pracy. Brak jest aktywu, nie prowadzi się szkolenia zawodowego. Szkolenie ideologiczne obejmuje zaledwie jedną szóstą członków ZMP. Ten stan rzeczy odbija się na wykonaniu baz produkcyjnych przez młodzież. Zasadniczym niedomaganiem pracy organizacji ZMP przy PZPB jest brak powiązania z młodzieżą robotniczą tych zakładów.

Kol. Wierucki, analizując pracę organizacji ZMP w PZPB powiedział: „Brak współpracy zarządu fabrycznego z poszczególnymi zarządami kół sprawił, że młodzieżowych przodowników pracy nie otoczono opieką. Organizacja ZMP w Zakładach PZPB nie potrafiła zmobilizować młodzieży do walki o wypełnienie zadań, stawianych nam przez Radę Naczelną ZMP. Większość ZMP-owców nie bierze udziału we współzawodnictwie pracy i szkoleniu ideologicznym.

Kol. Maćkowiak, omawiając realizację Uchwał Rady Naczelnej na odcinku dziecięcym, między innymi powiedział:

„Mamy już poważne osiągnięcia, ale nie wolno nam zapomnieć, że na całej organizacji ciąży odpowiedzialność za wychowanie młodzieży — za opiekę nad harcerstwem. Wielki nacisk musimy położyć na wpojenie młodzieży zasad socjalistycznej moralności. Zaostrzyć czujność na machinacje wroga klasowego..

Wypowiedzi kol. Grzenki z Warsztatów Drogowych zasygnalizowały, że na odcinku młodzieżowym w tych zakładach jest źle.

Pozostali ZMP-owcy, zabierający głos w dyskusji, poruszali najistotniejsze bolączki i niedociągnięcia organizacji ZMP-owskiej w swym zakładzie pracy. Z każdej wypowiedzi biła głęboka troska o właściwy styl pracy organizacji ZMP-owskiej, o wciągnięcie młodzieży do ruchu współzawodnictwa pracy oraz o przedterminowe wykonanie Planu 6-letniego.

Robotnicy PZPB oddziału 7 wykonali roczny plan produkcyjny

Dnia 1 grudnia br. o godz 8.30 rano załoga PZPB oddział 7 wykonała plan roczny na jeden miesiąc przed terminem.

Jak wynika z obliczeń, w dniu 1 grudnia o godzinie 8.30 rano — roczny plan produkcyjny wykonany został pod względem wartościowym w 100 procentach, a pod względem jakościowym w 74,4 proc. (na planowane 68,3 proc.).

Do końca roku załoga zobowiązała się wykonać dodatkowo 64 tysiące metrów gotowych tkanin ponad plan.

Do wykonania przed terminem planu rocznego przez robotników oddziału 7 przyczynił się w znacznym stopniu systematyczny rozwój współzawodnictwa pracy. Również w znacznym stopniu przyczynił się do przedwczesnego wykonania planu rozwój racjonalizatorstwa, dzięki czemu usprawniono cykl produkcyjny.

Nie można tu pominąć milczeniem poważnego wkładu organizacji partyjnej, która wiele uwagi poświęciła przebiegowi produkcji, wykrywając i w porę usuwając niedociągnięcia. Na wszystkich zebraniach partyjnych towarzysze szczegółowo omówili zagadnienia produkcyjne. Dzięki wysiłkom całej załogi, dobrej współpracy organizacji partyjnej, rady zakładowej i kierownictwa zakładów, oddział 7 plan roczny wykonał na miesiąc przed terminem.

Współzawodnictwo pracy w Zakładach im. Strzelczyka rozwija się pomyślnie

O ile rok temu we współzawodnictwie pracy brała udział mała część załogi ZM im. Strzelczyka w Pabianicach, to dziś trzeba to stwierdzić, ruch współzawodnictwa pracy objął niemal całą załogę.

Każdy z robotników Zakładów im. Strzelczyka w Pabianicach, który przystępuje do współzawodnictwa pracy, wypełnia specjalny formularz, w którym deklaruje w jakim stopniu zobowiązuje się podwyższyć normę produkcyjną. Co miesiąc ogłaszane są wyniki o wykonaniu, a wyłonieni przodownicy są nagradzani nagrodami pieniężnymi. Ostatnio nagrodzeni zostali następujący robotnicy:

Ob. Adamus — ślusarz z oddziału mechanicznego, wykonał normę w 260 procentach i otrzymał zaszczytne miano przodownika pracy.

Ob. Ludwik Adam wykonał 240 procent, **ob. Tadeusz Barys** z odlewni — wykonał 208 procent, **ob. Adam Sysio** wytwarza 230 proc.

Nazwisk takich można by przytoczyć wiele, bo wyróżnionych pracowników we współzawodnictwie pracy jest dużo. Każdy miesiąc przynosi coraz to wyższe wyniki i nowych przodowników pracy. Widać więc, że załoga Zakładów Mechanicznych im. Strzelczyka docenia i rozumie ruch współzawodnictwa, dokumentując tym swój udział w wykonywaniu planów produkcyjnych i dążąc do przedterminowego wykonania Planu 6-letniego.

Rada kobieca w PZPB usprawnia swą pracę

W PZPB Tkalnia „Centrala" odbyła się narada rady kobiecej.

Przewodnicząca tow. Stanisława Maksimowicz podzieliła się w krótkim sprawozdaniu swoimi wrażeniami z pobytu na Kongresie Pokoju w Warszawie.

W dalszym ciągu zebrania tow. Maksimowicz omówiła zadania, jakie stoją przed radami kobiecymi. Wskazała ona, że kobiety powinny popularyzować szeroko współzawodnictwo i przodownictwo pracy, a przez to w większym stopniu będą mogły wykonać swoje zobowiązania.

Po przemówieniu tow. Maksimowicz wywiązała się ożywiona dyskusja. Ob. Feliksa Krawiec zaapelowała, by jak najwięcej kobiet przystąpiło do współzawodnictwa.

Przedstawicielka Rady Zakładowej ob. Stefania Walter, omówiła charakter i znaczenie pracy przodownicy społecznej, wyjaśniając zebranym, że jest to zaszczytna praca. Podkreśliła, że przodownicą społeczną może być każda kobieta, która pragnie prowadzić pracę agitacyjną.

W wyniku szeroko omówionej roli przodownicy społecznej, spośród obecnych na zebraniu kobiet wiele zgłosiło się do tej pracy.

Przemawiający w czasie obrad kierownik ob. Mikuta wskazał na wielką rolę rad kobiecych w zakładzie pracy przy utrzymaniu produkcji na wysokim poziomie.

To i owo

Kułak plotkę szerzy i interes na niej ubija

Kułak, proszę Was, wiadomo — chytry, podstępny typek: tylko, uważacie, czyha na okazję, aby łowić rybki w mętnej wodzie. I nie tylko — w wodzie, ale również w mętnej głowie. No, takiej, wiecie, co o niej mówią, że zawiera drobne rybki czyli tzw. kiełbie. Rzecz jasna, coraz mniej mamy takich obywateli, którzy stawik z kiełbikami na szyi zamiast rozsądnie myślącej głowy posiadają, ale, niestety, są jeszcze tacy, są, zwłaszcza na wsi.

No, bo co powiecie na ten przykład o takich chłopach, jak Kościelny, Zając i Dynowski z Łukowie? Żeby nie owe kiełbie — to by przecie nie uwierzyli w bzdury, jakie kułacy-kombinatorzy rozpuszczają o Narodowym Spisie. A że oleju im w głowie zabrakło — dali się złapać na kułacki haczyk i sprzedali za bezcen spekulantom wiejskim, którzy tylko na to czyhali sporą część żywego inwentarza. No, i dziś co? Przyjdzie komisarz spisowy, przekonają się naocznie, że wcale nie ma zamiaru dysponować ich krową czy cielęciem i że w ogóle liczba go tylko interesuje — no, i zapłaczą Kościelny, Zając i Dynowski, że dali się „naciąć", że kułak ich, jak to się mówi, przyprawił o straty... A kułak? Kułak śmieje się w kułak, że frajerów znalazł i interes złoty na ich krzywdzie ubił...

Albo weźcie takiego Klimczaka Jana ze Świdnika. Małorolny, ale konia miał nie lichego. I tego oto bułanka upatrzyli sobie handlarze koni — bogacze wiejscy z krakowskiego. Rada w radę „wykombinowali", że warto szkapę za psie pieniądze wycyganić. W jaki sposób? A no, licząc właśnie na Klimczakowe „kiełbie", to znaczy, że niby chłop naiwny, wystarczy mu w głowie zamieszać plotką i już — urobiony do oszukańczej transakcji. I udałoby się im Klimczaka wykołować, za parę groszy gotów był im bułanka sprzedać, gdyby nie to, że Świdnik mądrego i czujnego ma sołtysa. — Coś ty, chłopie — powiada do Klimczaka — oszalał? Takim łobuzom wiarę dajesz? A czym potem będziesz robił w polu? Babę zaprzęgniesz do pługa a[illegible] dzieci? A przez ten czas handlarze twoim koniem tysiącami złotych będą obracali? — No, i uchronił biedniaka od kułackich kanciarzy, którym zamiast „transakcji"— niejednego kułaka w bok na drogę ofiarował.

Otóż, myślę, że wszyscy powinni, uważacie, iść w ślady tego sołtysa. Chronić biedniaków i średniaków przed wrogą [illegible]hotą bogacza wiejskiego. Tłumaczyć, wyjaśniać i czuwać, aby kułak-spekulant nie łapał chłopstwa na haczyk plotki. Bo że to, co wróg łże tu i ówdzie o Spisie — jest plotką, obliczoną na zysk kułacki — to się sami o tym dziś najlepiej przekonacie.

MACIEJ BERLAK

Przy szpitalu powstaje punkt krwiodawczy

Wszyscy wiemy, jak wielkie znaczenie dla zdrowia chorego w koniecznych przypadkach ma szybka transfuzja krwi. Dzięki transfuzji krwi zdołano uratować już wiele ludzi od grożącej im śmierci. Dążeniem Służby Zdrowia w Polsce Ludowej jest, aby każdy człowiek pracy miał zapewnioną bezpłatną pomoc lekarską. Każdy człowiek pracy chory, a potrzebujący transfuzji krwi, otrzymuje ją darmo.

Lecznictwo, które pragnie wszystkim chorym zapewnić jak najlepszą pomoc, musi posiadać dobrze zorganizowane kadry dawców krwi. Na pierwszym miejscu pod tym względem stoi na świecie Związek Radziecki. Krwiodawstwo w Związku Radzieckim traktowane jest jako zaszczytny obowiązek wobec państwa i współobywateli. Dawcy krwi otoczeni są powszechnym szacunkiem i korzystają z licznych przywilejów i ulg w pracy. Poza tym państwo otacza ich troskliwą opieką zdrowotną, pilnie dbając o to, aby dawanie krwi nie odbijało się ujemnie na ich zdrowiu.

I u nas akcja krwiodawstwa stoi na wysokim poziomie. Każdego kandydata bada się klinicznie i przeprowadza się badania dodatkowe, jak rentgen płuc, badanie morfologiczne krwi, określenie przynależności grupowej, odczyn Wassermana i Biernackiego.

Dawcą krwi może być każdy. Płeć nie gra roli. Dolną granicą wieku jest 18 lat, górna nie jest określona.

Na terenie Pabianic organizuje się punkt krwiodawców przy szpitalu byłej Ubezpieczalni Społecznej.

Zgłaszających przyjmuje się codziennie oprócz sobót od godz. 9 do 14 w szpitalu byłej Ubezpieczalni Społecznej, Żeromskiego 20, pawilon chorób wewnętrznych, pokój Nr 1.

Chętni, a związani pracą w tych godzinach krwiodawcy, mogą się zgłaszać wieczorem, od godziny 18 do 19.

KRONIKA SPORTOWA

UWAGA, LEKKOATLECI ZS „WŁÓKNIARZ"!

Zarząd sekcji podaje do wiadomości, że treningi odbywają się trzy razy w tygodniu: poniedziałki, środy i piątki o godz. 18 w sali „Ujeżdżalni" przy ul. Mariańskiej Nr 4.

• * •

Podaje się do wiadomości członkom kół sportowych „Strażak", „Włókniarz", „SPP" i Gimn. Przemysłowego oraz członkom kół „Jedwab", „Odzież" i „Wełna"; że pierwszy trening odbędzie się we wtorek, dnia 5. 12. br., o godzinie 19, w sali przy ul. Żeromskiego 19.

Za dostarczenie sprzętu odpowiedzialnymi czyni się przewodniczących kół.

WŁÓKNIARZ — ZKS KOLEJARZ

Dziś, dnia 3 grudnia, o godz. 11 na stadionie ZS „Włókniarz" odbędzie się półfinałowy mecz piłkarski o Puchar Polski między „Włókniarzem" a ZKS „Kolejarz" (Łódź).

UWAGA, SZACHIŚCI!

Dziś, dnia 3 grudnia, o godzinie 10 w świetlicy Pab. ZPB odbędą się interesujące zawody szachowe „Simultas", pomiędzy 30 najlepszymi szachistami „Włókniarza", a czołowym graczem okręgu łódzkiego, Korzuchowskim.



Władysław Rymkiewicz 35)

Ziemia wyzwolona

Powieść

Ludzie powiadali, że oprócz mew, kaczek, dzikich łabędzi, czapli, kurek wodnych i czarnych bocianów, zleciały tu na żer ptaki, których nazwy nie znano, a które miały dzioby z torbami, podobne do pelikanów.

Gdy rzuciłeś kamieniem w szuwary, podnosiła się stamtąd z łopotem skrzydeł chmura ptactwa.

Janik słuchał i patrzał. Daleko, za szosą, nad wodami, zarosłymi trzciną i pałką wodną, płynęły welony mgieł. Z wody i mgieł wynurzały się czarne korony nagich drzew, które zgniły w topieli i nie odżyją już nigdy. Widać było również dachy zatopionych domów. Ale stały tam już i słupy do linii wysokiego napięcia, wzniesionej minionej jesieni. Zjednoczenie Energetyczne miało lada dzień doprowadzić prąd do transformatora i pompy w Żabieńcu. Woda wyparła człowieka, lecz wnet i tam, jak mówił Antecki, człowiek wyprze wodę i obejmie ziemię pod uprawę.

Bronka, bosa, wyszła bezgłośnie do wrót i stanęła przy Janiku. Poczuł zapach jej ciała, jeszcze zanim ją zauważył. Pachniała ciepłą pościelą, jak świeżym razowcem, wyjętym z pieca. Ogarnął ją ramieniem. W czarnych włosach miała wicherki pierza.

— Idziesz podpalać chwasty? — spytała.

— A no, idę.

Zajrzał jej w oczy.

— Jak wrócę z pola, będę miał z twoim starym rozmowę.

Bronce zadrgała dolna, trochę wysunięta warga, a oczy rozszerzyły się z niepokoju.

— Nic się nie bój. W niedzielę damy na zapowiedzi.

Podjąwszy kij, szmaty i bańkę z naftą, wyszedł w pole.

Odwodniona ziemia jak okiem sięgnąć była zachwaszczona po pas szumiącymi na wietrze burzanami ostów, zielska i sitowia. Szkoda było trudu i mozołu przedzierać się kosą i sierpem przez te chwasty.

Janik owinął koniec kija szmatami, zmoczonymi w nafcie, i zrobił fakiel, jak tu, na Żuławach, mówiono, czyli coś w rodzaju pochodni. Następnie maczając szmaty w nafcie, układał zmoczone łachy w pewnych odstępach w szeregu. Wiatr dął, wystarczająco silny, żeby się ugór zajął ogniem.

Janik zginał i prostował grzbiet, raz po raz wierzchem ręki ocierał pot z czoła. Słońce zaczęło przypiekać. Gdy się rozprostował, widział nieogarnione obszary aż do widnokręgu.

Zapaliwszy swój fakiel, zaczął nim wymachiwać nad burzanem.

Wyschłe na zakwaszonej, twardej i spękanej jak glina ziemi chwasty zajęły się ogniem łatwo, niczym słoma. Płomień syczał i trzaskał. W sinej chmurze pełzającego nisko nad ziemią, gęstego dymu błyskały raz po raz krwawe języki ognia. Z pola zrywały się i odlatywały z trzepotem wypłoszone ptaki.

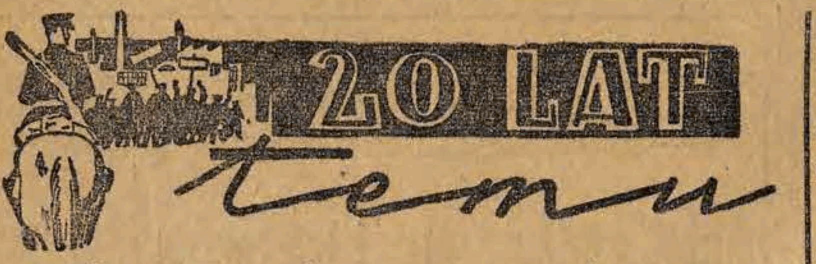
Bronka gdy przyszła na śniadanie, zlękła się, żeby od tego nie zrobił się pożar we wsi.

— Nic się nie bój — uspokoił ją. — Daleko ten ogień nie pójdzie, tylko do tamtych rowów z wodą.

Wskazał na rowy w kierunku pompy.

W południe Janik wrócił do domu na obiad, zgrzany, spocony i zły. Myjąc się, obnażony do pasa, na podwórzu, w kuble zimnej wody, parskał i prychał jak kot. Orzeźwiwszy się, wszedł w lepszym humorze do mieszkania. Samoliński, czekając na obiad, skręcał papierosa. Czerwone, blaszane pudełko z tytoniem stało przed nim otwarte na stole.

(dalszy ciąg nastąpi)



Co pisała prasa łódzka w dniu 3 grudnia 1930 r.

BEZROBOCIE W CZĘSTOCHOWIE WZRASTA

W dniu wczorajszym do miejscowego urzędu pośrednictwa pracy zgłosiło się dalszych 1000 osób zredukowanych przez miejscowych fabrykantów. Liczba zarejestrowanych bezrobotnych wynosi już 8.480 osób.

SPEKULACJE NA ZAROBKACH ROBOTNICZYCH

Dyrekcja „Widzewskiej Manufaktury" zwróciła się do swych robotników z propozycją „reorganizacji systemu wypłat".

Firma zamierza wypłacać robotnikom tylko 35 procent zarobków w gotówce a resztę w towarach, które robotnicy będą mogli odbierać w tzw. „Konsumie" na specjalne talony.

Robotnicy „WIMY" zwrócili się do inspekcji pracy — domagając się wypłaty w gotówce w myśl art. 22 ustawy o pracy.

STATYSTYKA GŁODU I NĘDZY

W ubiegłym miesiącu pogotowie łódzkie wzywane było 648 razy do wypadków ulicznych, samobójstw i zasłabnięć z głodu.

Wśród wielkiej liczby desperatów, którzy chcieli rozstać się z życiem — nie udało się uratować 21 osób. Zanotowano również 51 wypadków obłąkania na tle ciężkiej sytuacji życiowej.

„ZE WZGLĘDU NA WIELKĄ LICZBĘ SAMOBÓJSTW..."

Gazety reklamują „interesujący" odczyt doktora Sergiusza Schilling-Siengalewicza na temat „O samobójstwie". Odczyt ten będzie transmitowany przez wszystkie radiostacje polskie w dniu 5 grudnia 1930 r. „Ze względu na poważną ilość zamachów samobójczych — odczytu tego winni wszyscy wysłuchać" („Rep.").

ATAK NA ZWIĄZKI ZAWODOWE

Gazety donoszą, że w „sferach miarodajnych" opracowywana jest ustawa rządowa przewidująca sanację w dziedzinie pracy związkowej. Według nowej ustawy — dopuszczalny byłby tylko jeden związek na terenie jednego zawodu. Związek taki pozostawałby naturalnie, pod wpływem sanacyjnych „działaczy".

SZPITAL NA LICYTACJI

Szpital dla chorych zakaźnie w Częstochowie przy ul. Ciemnej został wystawiony na licytację. Długi hipoteczne szpitala sięgają stu tysięcy złotych.

TEATRY I KINA

„NOWY" — godz. 19.15 „Brygada szlifierza Karhana".
„POWSZECHNY" — godz. 19.15 „Obcy cień" K. Simonowa.
IM. JARACZA — godz. 15 i 19 „Wieczór Trzech Króli" Szekspira.
„OSA" — godz. 16 i 19.30 „Złote cielę".
„LUTNIA" — godz. 19.15 „Swobodny wiatr".
„ARLEKIN" — godz. 19 „Sambo i lew".
„PINOKIO" — godz. 17 „Pan Tom buduje dom".
ADRIA (dla młodz.) — Program składany — „Słoń i mrówka", godz. 14, 16, 18, 20, por. 12
BAJKA — „Strój galowy", godz. 16, 18, 20
BAŁTYK — „Upadek Berlina" II seria, godz. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30, por. 12
GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr 46-50". PKF Nr 49-50, „W kraju socjalizmu" Nr 9, „Spojrzenie w głąb wody", „Przegląd sportowy" Nr 6-50, godz. 11, 12, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21
HEL — nieczynne z powodu remontu
MUZA — „Młodość świata", godz. 16, 18, 20, por. 11
POLONIA „S-S Orzeł zaginął", godz. 15, 17, 19, 21, por. 12
PRZEDWIOŚNIE — „Upadek Berlina" II seria, godz. 13.30, 15.30, 17.30, 19.30, por. 11
REKORD — „Dom na pustkowiu", godz. 14, 16, 18, 20
ROBOTNIK — „Upadek Berlina" I seria, godz. 16, 18, 20
ROMA — „Bitwa stalingradzka" I seria, godz. 16, 18, 20, por. 11
STYLOWY — „Maskarada", godz. 14, 16, 18, 20
ŚWIT — „Świat się śmieje", godz. 14, 16, 18, 20
TATRY (dla młodz.) Program składany — „Słoń i mrówka", godz. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30, por. 11.30
WISŁA — „S-S Orzeł zaginął", godz. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30 poranek 11.30
WŁÓKNIARZ — „S-S Orzeł zaginął" godz. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30 poranek 11.30
WOLNOŚĆ — „Wesoły jarmark", godz. 12.30, 15, 17.30, 20, por. 10
ZACHĘTA — „Góra dziewcząt", godz. 16, 18, 20, por. 11

Co usłyszymy przez radio

Program na dzień 3 grudnia br.

6.50 Początek audycji. 7.00 Muzyka radziecka. 8.00 Dziennik. 8.20 Muzyka. 8.50 Audycja SKRK. 9,00 Muzyka organowa. 9.30 Z materiałów prasy radzieckiej o budowie komunizmu. 9,45 „Wieś tańczy i śpiewa". 10.00 Przegląd prasy stołecznej. 10.05 Skrzynka ogólna. 10,20 „Poezja i muzyka". 11.15 „Od naszych korespondentów". 11,25 Koncert życzeń. 11,45 Skrzynka Wszechnicy Radiowej. 11,57 Sygnał i hejnał. 12.04 Przegląd czasopism. 12,15 Koncert orkiestry PR. 13.00 „Historia ruchu robotniczego". 13,15 „Spędzamy przyjemnie czas wolny od pracy". 13,25 „Ludzie naszych fabryk i wsi". 13.45 „Trybuna radiosłuchacza". 14.00 „Wszechnica Radiowa". 14.20 Drobne utwory skrzypcowe. 14.40 Aud. oświatowa. 14.50 Melodie ludowe do tańca — gra Polska Kapela Ludowa. 15.15 Aud. dla świetlic dziecięcych. 16.00 „Nasze chóry śpiewają". 16.20 Fragment prozy z tomu „Wyzwolenie" K. Brandysa. 16.35 „Melodie świata". 17,00 Dziennik. 17.20 Koncert Chopinowski. 17.50 „Encyklopedia Radiowa". 18.00 „Za tych co na morzu". — słuchowisko. 19.00 Koncert orkiestry PR. 20.00 Dziennik. 20.30 Koncert rozrywkowy. 20.45 Audycja rozrywkowa. 21,15 Felieton 21,25 Muzyka taneczna. 22.05 Wiadomości sportowe lokalne. 22,15 Wiadomości sportowe z całej Polski. 22.45 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23,10 Muzyka.

Bezpieczeństwo i higiena pracy w Związku Radzieckim

Zabezpieczenie zdrowia i życia człowieka pracy, stworzenie mu najbardziej sprzyjających warunków higienicznych w warsztacie pracy — to naczelna troska socjalistycznego państwa. W Związku Radzieckim postęp techniczny odbywa się w ścisłym i nierozerwalnym związku z ulepszeniem warunków i sposobu pracy.

Od wielu już lat radzieccy uczeni, w bezpośrednim kontakcie z robotnikami, opracowują nowe urządzenia, nowe konstrukcje, prowadzą na szeroką skalę badania z dziedziny higieny pracy i powstawania chorób zawodowych.

FABRYCZNE GABINETY BHP

Rozbudowa nowych gałęzi produkcji, konieczność zatrudniania wielkiej ilości nowych, młodych, nieobeznanych jeszcze z nowoczesną techniką robotników — skłoniła wielki przemysł radziecki do stworzenia tak zwanych „fabrycznych gabinetów BHP".

Istnieją one przy wszystkich wielkich zakładach pracy i mają na celu zapoznanie przystępującego do zawodu robotnika z rodzajem czynności, jakie będzie wykonywał oraz strukturą maszyn i urządzeń, których złe obsługiwanie może spowodować wypadek.

Fabryczne gabinety pokazowe BHP — to duże sale, gdzie ustawione są maszyny lub makiety maszyn naturalnej wielkości. Kierownikiem gabinetu jest inżynier. Ma on do pomocy kilku specjalistów. Kandydat lub kandydatka przyjęci do pracy, poza sprawdzeniem w gabinecie swoich umiejętności, odbywają wędrówkę od maszyny do maszyny, od warsztatu do warsztatu, poznając wszystkie przepisy zabezpieczające, wszystkie dozwolone i zakazane manipulacje przy maszynach, surowcach, napędach, reakcjach chemicznych, operowaniu prądem elektrycznym.

W ten sposób każdy nowoprzyjęty robotnik uczy się stosować przepisy zabezpieczające i przestrzegać higieny pracy.

Niezależnie od wielkich korzyści natury ogólno-społecznej — ochrony życia i zdrowia mas pracujących — fabryczne gabinety BHP wykazały swoją użyteczność także w dziedzinie podniesienia jakości pracy. Poznanie przez nowych robotników techniki maszynowej, używanych narzędzi i form produkcji nie tylko podlepsza ich indywidualne kwalifikacje, ale zapobiega w dużej mierze awariom i postojom maszyn.

NOWE METODY PRACY I WYNALAZKI

Niektóre prace wykonywane są tradycyjnie w pozycji męczącej i uciążliwej. W wielu wypadkach — jak obrazują to doświadczenia radzieckie — pozycję tę można zmienić na bardziej dogodną przez zmianę metod pracy.

I tak np. co najmniej 90 proc. prac wykonywanych dotychczas w pozycji stojącej może być wykonane w pozycji siedzącej. Robotnik, dzięki pozycji siedzącej, oszczędza co najmniej 10 procent zużytkowanej energii, którą traci stojąc. Nawet zecer ręczny może siedzieć przy składaniu czcionek na krześle, które przesuwa się po rolkach.

Obróbkę metali za pomocą wysokiej temperatury można uczynić mniej szkodliwą dla zdrowia przez izolowanie ścian pieca, stosowanie różnego typu zasłon — do zasłon wodnych włącznie — a także przez posługiwanie się osłonami indywidualnymi i wprowadzenie racjonalnej wentylacji.

Uciążliwa jest dla robotnika nadmierna wilgotność powietrza i wysoka temperatura, panująca np. w działach tzw. mokrego przędzenia lnu. Ta męcząca metoda przędzenia może być obecnie zmieniona dzięki wynalazkowi już stosowanemu w ZSRR. Stosuje się mianowicie przy mokrym przędzeniu lnu emulsję z żywicy sosnowej. Wynalazek ten pozwolił znacznie obniżyć temperaturę i wilgotność powietrza, przez co warunki pracy poprawiły się, a wydajność pracy wzrosła.

Przy wykonywaniu niektórych prac powstaje wiele szkodliwego pyłu. Przez zmianę metody pracy można w wielu wypadkach uniknąć powstawania pyłu, np. przez wykonywanie jej w aparatach zamkniętych, lub też wykonywanie jej „na mokro".

Nadmierny hałas i wstrząsy źle wpływają na słuch, na stan nerwowy pracowników. Toteż w Związku Radzieckim budownictwo przemysłowe idzie w tym kierunku, by przez właściwą, racjonalną budowę pomieszczeń pracy obniżać ich akustyczność, a więc zmniejszać hałas.

Olbrzymi dorobek Związku Radzieckiego w dziedzinie higieny i bezpieczeństwa pracy, w dziedzinie troski o człowieka, winien być dla nas wzorem, a jednocześnie zachętą do stosowania pomysłów racjonalizatorskich w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy.

W trosce o zdrowie sportowców

W ramach „dni przeciwgruźliczych" w Ludowych Zespołach Sportowych woj. kieleckiego organizowane są pogadanki na temat zwalczania i zapobiegania gruźlicy.

Członkowie LZS udają się licznie do najbliższych przychodni przeciwgruźliczych, lub ośrodków zdrowia w celu prześwietlenia.

Ze sportu

Rojno i gwarno na basenie w Młodzieżowym Domu Kultury

Mistrzostwa pływackie kobiet zrzeszeń sportowych pionu związków zawodowych rozpoczęte

Sprawozdanie z otwartych wczoraj w Łodzi mistrzostw pływackich zrzeszeń sportowych pionu związków zawodowych w konkurencjach kobiecych, zaczniemy od... Ogniwa bytomskiego. Murowanemu kandydatowi na pierwsze miejsce ktoś zrobił złośliwy kawał, wskutek czego na starcie mistrzostw zabrakło rekordzistki Polski Dzikówny i jej koleżanek.

OGNIWO (BYTOM) OFIARĄ ZŁOŚLIWEGO... KAWAŁU

— W piątek wieczorem — mówi nam prezes ŁOZP Henryk Kucharski — dzwonił do nas Wrocław z zapytaniem czy mistrzostwa się odbędą, gdyż otrzymali wiadomość z Bytomia, że zawody zostały... odwołane.

— Natychmiast wysłaliśmy depeszę do Bytomia — mówi nasz rozmówca — i przez całą noc oczekiwaliśmy zawodniczek Ogniwa bytomskiego na dworcu, ale na próżno. Rano przybyły tylko zawodniczki z Wrocławia...

Na razie trudno ustalić, kto ponosi odpowiedzialność za to nieporozumienie, faktem jest jednak, że część winy ponosi tu samo Ogniwo z Bytomia, które nie sprawdziło wiarogodności usłyszanej pogłoski u samych organizatorów, to jest w ORZZ w Łodzi.

OKOŁO 120 ZAWODNICZEK NA STARCIE

Pomimo jednak zawodu, jaki sprawiły nam bytomianki, mistrzostwa powinny nam dostarczyć wiele emocji. Na starcie stanęło około 120 zawodniczek i już pierwsze eliminacje, które odbyły się wczoraj przed południem, zapowiadały wiele ciekawych walk na naszej pływalni.

Pięknie udekorowany flagami wszystkich naszych zrzeszeń sportowych basen przy ul. Traugutta już od wczesnych godzin rannych był wczoraj dość licznie zapełniony publicznością. Jakkolwiek badanie lekarskie zawodniczek odbywało się przy drzwiach zamkniętych, to jednak zainteresowanie nim było duże, gdyż z lekarzami to nigdy nic nie wiadomo. W każdej bowiem chwili nieubłagany zazwyczaj w takich wypadkach eskulap może pozbawić nawet zawody mistrzowskie najatrakcyjniejszych nazwisk zawodniczek.

TU NIE WSZYSTKO W PORZĄDKU...

Przez ten pierwszy „Rubikon" nie wszystkie zawodniczki przeszły szczęśliwie. U mistrzyni Polski Szymańskiej z Ogniwa warszawskiego stwierdzono pewne niedomaganie serca, u innej ...zapalenie wyrostka robaczkowego. Fakt ten świadczy, **że niektóre nasze zrzeszenia sportowe nie przeprowadzają systematycznych badań lekarskich swoich zawodników, co jest, oczywiście, karygodnym niedbalstwem i z czego winny być wyciągnięte jak najdalej idące konsekwencje.**

O godzinie 10 rano rozpoczęły się pierwsze eliminacje. Poszły w ruch sztopery, „zagrały" syreny i zastukotały maszyny do pisania. Z zielonej wody basenu co kilka minut wychodzą zmęczone zawodniczki, aby ustąpić swych torów innym. Od czasu do czasu na widowni zrywa się „dopping" i cała armia obsługi technicznej (kierownicy ekip, sędziowie torowi, a nawet sędzia główny) tłoczy się przy celowniku.

— Brawo Teresa, brawo Halina!

PRZED POŁUDNIEM BEZ NIESPODZIANEK

Przed południem wyeliminowane zostały tylko najsłabsze zawodniczki. Z każdego bowiem przedbiegu (przeprowadzono eliminacje na 100 mtr. st. dowolnym, 100 mtr. st. grzbietowym, 200 mtr. st. dowolnym i w sztafetach 4 x 100 mtr. st. zmiennym) do finału zakwalifikowały się nie tylko ich zwyciężczynie, ale i dwie pozostałe zawodniczki z tej konkurencji posiadające najlepszy czas w przedbiegach. Rano żadnych niespodzianek nie zanotowaliśmy. Goręcej tylko w pewnej chwili zaczęły bić nieco serca sympatykom Związkowca. A było to podczas pierwszego przedbiegu w sztafetach 4 x 100 mtr. st. zmiennym, kiedy to sztafeta Związkowca musiała stoczyć zażartą walkę z Kolejarzem o miejsce w finale.

Zwyciężyła jednak sztafeta Związkowca dzięki wspaniałemu finiszowi Maślakiewicz na ostatniej zmianie.

OFICJALNE OTWARCIE MISTRZOSTW

Oficjalnego otwarcia mistrzostw dokonał o godzinie 18-ej przewodniczący ORZZ tow. Sumerowski, po czym ukończono 4 konkurencje: 100 m stylem dowolnym juniorek, 100 m stylem grzbietowym seniorek, 200 m stylem dowolnym seniorek i sztafetę 4x100 stylem zmiennym juniorek.

Wyniki pierwszego dnia zawodów nie były zbyt dobre, spodziewaliśmy się lepszych. Trzeba jednak wziąć pod uwagę, że na starcie zabrakło takich zawodniczek jak: Dzikówna, Gruszczykówna, Fijałkowska i kilka innych, których udział niewątpliwie podniósłby poziom zawodów i wyniki.

W dniu dzisiejszym zawodniczki z Bytomia będą już startowały, ale oczywiście w ogólnej punktacji Ogniwo nie odegra już dominującej roli, gdyż punktów straconych wczoraj w żaden sposób nie będzie w stanie odrobić.

Rekordów pobito wczoraj dwa. Ale tylko okręgowe. Jeden z nich ustanowiła (zresztą b. słaby) jedna z przedstawicielek Wybrzeża, a drugi na 100 m st. grzb. dwukrotnie poprawiła Ciemniewska z łódzkiego Włókniarza osiągając ostatecznie wynik 1:34,2 m.

Poniżej podajemy wyniki wczorajszych finałów:

100 m st. dow. juniorek: 1. Przyborowicz (Spójnia) — 1:22,4; 2. Pstrokońska (Ogniwo) — 1:23,9; 3. Maślakiewicz (Związkowiec) — 1:24,6; 4. Szefroń (Stal) — 1:31.

100 m st. grzb. seniorek: 1. Dobranowska (Ogniwo) — 1:31,1; 2. Kurkówna (Związkowiec) — 1:33,8; 3. Żurkówna (Spójnia) — 1:34,2; 4. Ciemniewska (Włókniarz) — 1:34,2.

200 m st. dow. seniorek: 1. Szymańska (Ogniwo) — 3:00,8; 2. Sobczak (Włókniarz) — 3:08,6; 3. Malicka (Spójnia) — 3:10,5; 4. Brol (Stal) — 3:16,2.

Sztafeta 4x100 m st. zm. juniorek: 1. Stal — 6:30,6; 2. Górnik 6:32,6, 3. Związkowiec — 6:48,6; 4. Spójnia — 7:00,2.

W konkurencji juniorek po pierwszym dniu prowadzi Związkowiec i Stal 61 p. przed Spójnią 60 p.

W konkurencji seniorek prowadzi Spójnia 57.5 p przed Kolejarzem 48 p. i Włókniarzem 41,5 p.

Łódź remisuje w boksie z Warszawą 8:8

W dniu wczorajszym w hali na Widzewie odbył się towarzyski mecz pięściarski Łódź — Warszawa. Przyniósł on wynik remisowy 8:8. Zawody stały na średnim poziomie.

A oto wyniki:

Waga musza: Różycki (Ł) wygrał na punkty z Szulimem (W), przy czym obaj otrzymali napomnienia.

waga kogucia: Kubowiczowi (W) niesłusznie przyznano zwycięstwo (2:1) w walce z Szalińskim (Ł). Obaj zaprezentowali bogaty repertuar ciosów.

waga piórkowa: za niesportowe zachowanie się już w 1 starciu Łukacza zwycięstwo przyznano Mateckiemu (Ł).

waga lekka: Zajączkowski (Ł) w drugim starciu przegrał przez dyskwalifikację do Żurawskiego (W) po trzech kolejnych napomnieniach.

waga półśrednia: Kwaśniewski (W) wygrał w 1 starciu z Wasiakiem (Ł) przez k. o.

waga średnia: Olejnik (Ł) pokonał po zażartej walce na punkty Kubickiego;

waga półciężka Cebulak (W) w 2 starciu przez techn. k. o. wygrał ze Skalskim.

waga ciężka: Jaskóła (Ł) w niespełna minutę pokonał Woźniaka (W) (poddał się łodzianinowi).

Sędziował słabo w ringu ob. Ćwikliński z Katowic. Publiczności 3 tysiące.

Dzisiejsze imprezy sportowe o godz.:

9 zawody piłkarskie na stadionie ŁKS Włókniarza o moralny tytuł mistrza kl. B: Widzew II—Włókniarz Zd. Wola.

10 drugi dzień zawodów pływackich związków zawodowych w konkurencji kobiet.

11 zawody piłkarskie na stadionie ŁKS Włókniarza o Puchar Polski pomiędzy Widzewem a Stalą z Radomia.

Zawody piłkarskie o Puchar Polski w Pabianicach: Włókniarz Pabianice — Kolejarz Łódź.

Zawody piłkarskie o mistrzostwo klasy A pomiędzy Unią i LZS Pławno w Piotrkowie.

17 sala Młodzieżowego Domu Kultury przy ul. Traugutta: zawody piłki koszykowej o mistrzostwo pierwszej ligi: Spójnia Łódź — Ogniwo Kraków.

Hokeiści ČSR w Katowicach

KATOWICE. — Dziś odbędzie się na Torkacie spotkanie hokejowe reprezentacji ZS Górnik z reprezentacją górników czechosłowackich. Zespół czechosłowacki reprezentować będzie drużyna Witkowice — Zelozarny, leader ligi hokejowej CSR.

Drugi mecz rozegrają goście czechosłowaccy w poniedziałek 4 bm. z wicemistrzem Polski Górnikiem — Janów. Oba mecze odbędą się w ramach Święta Górnika i otrzymają szczególnie uroczystą oprawę.

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Telefony:
Redaktor naczelny 216-14
Zastępca red. naczelnego 218-23
Sekretarz odpowiedzialny 219-05
Dział partyjny 216-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych 219-42
Dział mutacji 223-29
Dział miejski i sportowy 254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny 218-11
Dział rolny 254-21 wewn. 9
Redakcja nocna 172-31
Kolportaż
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 280-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa"
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.
Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O. Nr. VII 8633.

D 1 — 26028